Nr. 142 (930). Warszawa, Piątek 28 Maja 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz. „ 58.—
Zagranicą „ .75—

OGŁOSZENIA
Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 2 mk. na prowincji 2.20 fen.

Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Brusiłow.

Brusiłow!.. Słyszeliśmy nieraz to nazwisko w czasach, kiedy Rosja carska walczyła z Niemcami i Austro - Węgrami. Obecnie słyszymy je znowu... Słynny carski generał stał się dowódcą bolszewickim, stanął na czele Rady wojennej Sowieckiego Rządu...

Brusiłow oczywiście się nie zmienił, nie stał się bolszewikiem czy sprzymierzeńcem bolszewików. Gdyby tak było choćby w najmniejszym stopniu, Rząd sowiecki dawno by go już użył, jak innych oficerów carskich. Ale jeszcze przed kilku tygodniami Cziczerin prostował pogłoski, rozsiewane — jak pisał — przez „imperjalistów polskich“ — o rzekomej roli Brusiłowa w armji sowieckiej. „Brusiłow włóczy się po Moskwie bez zajęcia“... Teraz Brusiłow znalazł zajęcie — ma być zbawcą Rosji...

Zachodnio - europejska prasa socjalistyczna i radykalna mało, albo wcale nie zwraca uwagi na ten fakt znamienny, że Lenin i Trocki uciekają się do pomocy Brusiłowa, że powierzają mu najważniejsze zadanie — „obrony“ państwa rosyjskiego. Pisma, które na Polsce nie zostawiają suchej nitki, a od socjalistów polskich domagają się, abyśmy Piłsudskiego traktowali, jako kontrrewolucjonistę — nic nie mają przeciwko — Brusiłowowi...

A przecież Brusiłow to jeden z najważniejszych symptomów rozkładania się bolszewickiego systemu. Bolszewicy stworzyli armję, która wprawdzie jest „czerwoną“ z nazwy, ale pozatem jest skopiowana z burżuazyjno-militarystycznych wzorów. Armja ta pokonała Kołczaka, Denikina i Judenicza, ale w osobie Brusiłowa pozyskała wewnętrznego Kołczaka czy Denikina. Militaryzm sowiecki, który niezmiernie przyczynił się do zwyrodnienia komunizmu, w coraz widoczniejszy sposób tworzy przesłanki i podstawy dla nowej dyktatury — Brusiłowa czy kogoś innego. Czy i to będzie się nazywało „dyktaturą proletarjatu“, walką z kapitalizmem, budową socjalistycznego ustroju? Frazeologja sowiecka może i na to się zdobędzie. Nam się wydaje, że podobnie, jak przez wprowadzenie 12-godzinnego dnia roboczego i przymusowej pracy, zniesienie komitetów fabrycznych i t. p. przygotowuje się uległą klasę robotniczą dla przyszłego kapitalizmu państwowego i prywatnego — podobnie przez powierzenie Brusiłowom misji zbawiania Rosji przygotowuje się — dyktaturę wojenną.

I czyni się to w imię — patrjotyzmu państwowego, podniecając nacjonalistyczne żądze. Ci, którzy podziwiają sowiecką Rosję — zdaleka, z nad brzegów Tamizy czy Sekwany, zgodzą się chyba jednak, że Brusiłow nie jest symbolem „prawa narodów stanowienia o sobie“ ani wyrazicielem sowieckich ideałów. Przypuszczamy, że zgodzą się z nami, iż Brusiłow nie w celu przyspieszenia rewolucji socjalnej, pokonania kapitalizmu, narzucenia sowieckiego systemu prowadzi ofensywę na północy. Chodzi tu poprostu o Rosję i jej zdobycze na Ukrainie, na Białejrusi i Litwie.

Nie mamy za złe zagranicznej prasie socjalistycznej i radykalnej, że ze stanowiska pokojowego ostro krytykuje politykę polską. I my oddawna już i bez wytchnienia wskazujemy, że przedłużanie wojny do niczego dobrego prowadzić nie może, że jest ono dla nas groźne, chociażbyśmy odnosili same tylko zwycięstwa, że całkowite pokonanie Rosji jest niepodobieństwem, że... Ale poco wyliczać raz jeszcze wszystkie argumenty, tylokrotnie przez nas powtarzane, a stale potwierdzane przez bieg wypadków...

Przeciwko czemu jednak stanowczo wystąpić należy — to przeciwko przesądowi, jakoby Rosja sowiecka w tej wojnie reprezentowała rewolucję socjalną, jakoby walczyła o ideały... Nawet tego nie można powiedzieć, żeby broniła prawowitych swoich interesów! Bo czyż nie idzie torami polityki imperjalistycznej, gdy władzę swoją narzuca Ukrainie, Litwie,, Białejrusi, tak samo jak początkowo pragnęła ją narzucić Polsce? Oczywiście angielska radykalna ignorancja, która na „kresach“ znajduje tylko 5% Polaków, a 95% Rosjan, innego jest zdania. Ale czyż warto mówić o takiej, dla jakichś giełdowych celów przyrządzonej etnografji, która obłąkała nawet niektóre socjalistyczne mózgi?..

Nie jest zgoła naszym zamiarem upiększać politykę polską. Bezwzględnie zwalczaliśmy i zwalczamy imperjalizm polski w takich czy innych osłonkach. Wskazujemy szczególnie, jak militaryzm i interesy obszarnicze paczą i wykrzywiają naszą politykę wobec wschodnich „kresów“. Ale czyż z tego powodu mamy uznawać imperjalizm bolszewicki za „rewolucję socjalną“ i ideę Piłsudskiego niepodległości Ukrainy — podkreślamy: ideę, nie zaś militarne wykonanie — uważać za „kontrrewolucję“. Czyż ktokolwiek istotnie sądzi, że Brusiłow wyobraża — Rewolucję?

Powtarzaliśmy niejednokrotnie, że wojna konserwuje bolszewizm, zwyradniając go jednocześnie. Ale przedłużanie się wojny prowadzić może do dyktatury wojskowej, która zapewne nie odrazu odrzuci formy bolszewickie, ale w końcu napewno odniesie zwycięstwo — nad sowiecką Rosją. Brusiłow jest zwiastunem. Reakcja jest już wewnątrz Rządu bolszewickiego.

Dla Polski płynie stąd wielkie niebezpieczeństwo polityczne. I z tego punktu widzenia konieczny jest jaknajrychlejszy pokój. Pokój ten konieczny jest również dla bolszewików, aby mogli zatrzymać się na pochyłości, po której się staczają. Czy to wczas zrozumieją? Czy też na dobre oddadzą losy „rewolucji socjalnej“ w niezawodne ręce — Brusiłowa?

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

„Temps“ ogłosił wczoraj, jak powiada, komunikat z „polskiego źródła oficjalnego“. Oto jego treść:

„Polskie sfery socjalistyczne niepokoją się z powodu zawziętej propagandy, prowadzonej przez bolszewików rosyjskich przeciwko Polsce. Widocznem jest, według informacji, nadchodzących z Kopenhagi, że Litwinow nie ma innego celu, jak organizowanie agitacji bolszewickiej w Europie zachodniej. Organizacja „Der Komunismus“ w Berlinie, działająca w porozumieniu z sekcją zwaną „Süd-Est“ (Południowo - Wschodnią), zapowiada sojusz wojskowy z Sowietami Moskiewskiemi.

Wpływy bolszewickich agentów w Anglji skłoniły robotników w dokach angielskich do przeszkodzenia ładowaniu armat i amunicji, przeznaczonych dla Polski. Labour Party wysłała do P. P. S. depeszę z zapytaniem, czy socjaliści polscy popierają rzeczywiście operacje wojenne Piłsudskiego na Ukrainie. Leader P. P. S. Daszyński odpowiedział, że P. P. S. popiera niepodległość narodu ukraińskiego i uważa wyzwolenie Republiki Ukraińskiej, jako warunek pokoju między Rosją a Polską.

„Robotnik“ — centralny organ P. P. S. zwraca uwagę, że żywioły podejrzane, pozostające na żołdzie Moskwy i Berlina, rozwinęły akcję, wrogą dla Polski w międzynarodowych środowiskach socjalistycznych. „Robotnik“ przestrzega socjalistów fracuskich i angielskich przed tymi działaczami, polecając im, by swe wiadomości w sprawie polityki polskiej, czerpali w Warszawie, a nie wyłącznie w Moskwie“.

Poza niektóremi opinjami P. P. S. podanemi w komunikacie urzędowym (?!) zgodnie z prawdą, całość komunikatu nieściśle przedstawia stanowisko naszej partji i pomija jej zasadniczy postulat zawarcia rychłego pokoju. Komunikat urzędowy jest tak spreparowany, że wydaje się czytelnikom, jakoby P. P. S. popierała wojnę z Rosją o charakterze jakiejś krzyżowej wyprawy przeciw bolszewizmowi. Oficjalne źródło, gdy zdobyło się już na przedstawienie opinji polskich sfer socjalistycznych, gdyby miało jakiekolwiek poczucie odpowiedzialności, powinno byłoby uczciwie i wszechstronnie zapoznać z taktyką P. P. S. burżuazję francuską, do której zwróciło się zapomocą „Temps'a“, ale tego poczucia, było zawsze brak tym „oficjalnym źródłom“.

Komunikat ten wywołał dziś pewne uwagi w „l'Humanite“, w artykule zatytułowanym „Polska i francuscy socjaliści“ — podaję je w całości: „Oficjalny komunikat polski, który ukazał się we wczorajszym „Temps“ mówi nam (cośmy zresztą przewidzieli), że P. P. S. popiera politykę Piłsudskiego na Ukrainie. Oficjalny organ „Robotnik“ przestrzega nas przeciwko podejrzanym żywiołom, pozostającym na żołdzie Moskwy i Berlina, które rozwijają w międzynarodowych środowiskach socjalistycznych akcję przeciw Polsce.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę „Robotnikowi“, że nie znamy tych podejrzanych żywiołów, o których on mówi. Socjaliści Zachodu nie są jedynymi, protestującymi przeciw polityce Piłsudskiego. Radykalna prasa angielska i liczne dzienniki burżuazyjne włoskie przemawiały tak, jak my, a nawet energiczniej od nas. Konserwatywny lord Robert Cecil, w liście do lorda Curzona, dziwił się inicjatywie Piłsudskiego i zapytywał, dlaczego Liga Narodów nie interwenjowała.

Wolno jest P. P. S. iść razem z Piłsudskim. My nie pójdziemy w jej ślady. W tej sprawie jesteśmy jednego zdania z naszymi towarzyszami z Zachodu, a zwłaszcza z Labour Party“.

„Robotnik“ niezawodnie dochodzi do Paryża i towarzysze francuscy, o ileby chcieli poważnie zająć się sprawą polsko - rosyjską i stosunkiem P. P. S. do wojny, mogliby przekonać się na podstawie niezliczonych artykułów „Robotnika“, a nie na podstawie podejrzanych „komunikatów urzędowych“ z „oficjalnych źródeł polskich“, że P. P. S. zajmuje jasne i niedwuznaczne stanowisko w sprawie ukraińskiej. P. P. S. była przeciwną ofensywie ukraińskiej i protestuje przeciw prowadzeniu dalszej wojny, ale z drugiej strony potępia zaborczy imperjalizm bolszewików i żąda uznania przez bolszewików niepodległości Ukrainy.

„Populaire“ dziś wieczorem, daje depeszę z Londynu o niepowodzeniach polskich nad Dźwiną i o tem, że w sferach politycznych angielskich ten wypadek jest obszernie komentowany, i że tu się zapytują, czy to nie jest początkiem zupełnej porażki i czy niezadługo Piłsudski nie będzie dzielił losu Kołczaka i Denikina (?!).

Angielscy aferzyści wystraszeni zajęciem Baku przez bolszewików z zagłębiem naftowem, na które mieli taki apetyt, w obawie przed bezrobociem proklamowanem przez Labour Party, jeżeli Anglja nie przestanie uprawiać swych zaborczych intryg, nieustannym rokoszem w Irlandji i t. p., zwijają nagle sztandary bojowe i korzystając z chwilowego cofnięcia się wojsk polskich, przestają już grać na Piłsudskiego, porównywując jego przyszły los z losem bandytów carskich, Kołczaka i Denikina! Gdy karta się odwróci i Anglicy będą mogli coś zarobić na Polsce, Piłsudski znów będzie najszlachetniejszym mężem stanu, wielkim człowiekiem.

Czyż mam przypominać, jak często przestrzegaliśmy przed kameleonową polityką koalicji od której uzależniają politycy polscy całą przyszłość Polski, a dziś dla przypodobania się jej, wtrącili kraj w krwawą i kosztowną awanturę, zamiast mieć swoją własną orjentację, swoją własną politykę, godną wielkiego narodu. Polityka przedpokojów — mści się niestety na kraju!

Nie powinny też ujść naszej uwadze intrygi przeciw Polsce, prowadzone w Paryżu i w Anglji przez Czechów. „Journal de Prague“ wychodzący w Pradze w języku francuskim przedsięwział stałe ataki przeciw Polsce. Dziś została wydrukowana depesza ze źródła czeskiego, że bolszewicy mają nadzieję zupełnie pobić Polaków z końcem czerwca.

„Pobratymcy czescy“ rozsyłają takie depesze po całym świecie.

Do jakiego stopnia dochodzą intrygi przeciw Polsce świadczyć może, że nawet jedno z pism francuskich, zdaje się, „Eclair“ w tych dniach przestrzegło Czechów, aby przestali stale obniżać oPlskę w oczach koalicji.

Czy wobec wewnętrznych wstrząśnień, jakie przechodzą kraje koalicji i coraz ostrzej stawianych żądań proletarjatu, czy wobec nieporozumień między krajami koalicji, czego typowym dowodem było podanie się do dymisji dawnego prezydenta Poincaré ze stanowiska

prezesa komisji reparacyjnej z tego powodu. Anglja niedostatecznie uwzględniła pretensje Francji u rządu niemieckiego czy wobec coraz energiczniej i częściej stawianych żądań, już nietylko przez partje socjalistyczne, rewizji całego traktatu wersalskiego nie należałoby zapytać, na jakie zewnętrzne siły może liczyć w tej chwili Polska i czy nie czas, zamiast uganiania się za opatrznością koalicji, zawrzeć jaknajrychlej pokój.

Hieronimko.

Mały felieton.

Sprawa Farchy'ego i t. d.

Czy zwróciliście uwagę na sprawę sądową Francuza Gabryela Farchy'ego, którą przed kilku dniami rozstrzygał sąd warszawski? Farchy, Francuz pochodzenia żydowskiego, żył sobie spokojnie z żoną, Polką, z rodziny ks. Druckich - Lubeckich, póki mieszkał wśród ludzi cywilizowanych... we Francji. Skoro w przeszłym roku przyjechał z żoną do Polski i gdy zamieszkał u księżnej Br. Druckiej - Lubeckiej rozpoczęły się ohydne skandale na tle barbarzyńskiego ździczenia u nas w stosunkach polsko - żydowskich. Doszło aż do sądu. Ale tam wyszedł na jaw cały brud arystokratki polskiej, która ma przytem na sumieniu jakąś sprawkę o 40.000 rb. Farchy'ego zwolniono. Nieszczęsny Francuz, który wpadł do gniazda barbarzyńców z koroną książęcą w herbie zabrał pod koniec rozprawy głos i przemówił w języku francuskim, „prosząc o przebaczenie, że przyjechał tu do kraju polskiego i że tyle czasu zabrał sądowi polskiemu“ z winy — teściowej ks. Druckiej - Lubeckiej.

Sprawa skandaliczna, z dziedziny takich skandalów, jakiemi co jakiś czas darzy nas nasza zdegenerowana arystokracja. Skandalem też jest, że członkom tej do szpiku kości zgniłej kasty dano reprezentować Polskę wśród narodów świata — jako ambasadorom Republiki. To też nasza dyplomacja robi nam opinję w świecie taką, jak jej ojciec duchowy „ex-Komitet Paryski“ z pąpą Dmowskim na czele.

Im zawdzięczamy, że wciąż odwiedzają nas rozmaite misje kontrolujące. Całe społeczeństwo musi znosić hańbę z powodu manji, w jaką wpadła „jedynie narodowa“ partja. Nie broniliśmy, ani nie bronimy nigdy nacjonalistów żydowskich. Priłucki wart Dmowskiego, Dmowski Priłuckiego. Obaj są dziećmi tego niepięknego nowotworu z ostatniego ćwierćwiecza XIX w., który nazywa się nacjonalizmem. Przeszłość polityczna obu tych panów, oraz ich przyjaciół, jest czarna, jak sutanna ks. Lutosławskiego czy jak chałat rabina Perlmuttera — a przyszłość równie będzie wonna, jak przeszłość! Obu tym stronnictwom życzymy, ażeby się wzajemnie pożarły i zniknęły. Wówczas dopiero kwestja polsko - żydowska przestanie jątrzyć, zarażać, utrzymywać w stanie ciągłej gorączki nasze życie społeczne.

Musimy wrócić do tradycji 3-go maja i do tradycji 63 roku. Akademicką wartość mają wszelkie spory na temat „rasy“ żydowskiej. Praktyczny polityk ma przed sobą fakt istnienia w Polsce 3 miljonów Żydów. Ilość ta może się zmniejszyć ale w zupełności nie zniknie nigdy. Tedy praktyczny polityk, chłodny, przewidujący musi szukać rozwiązania tej sprawy tylko na zasadzie wynalezienia jakiegoś „modus vivendi“. Jest to tak jasne, jak konieczność, abyśmy natychmiast zawierali pokój. Jest to tak proste, jak pewnik, że wysokością kultury duchowej i technicznej, doskonałem szkolnictwem, świętością i mocą reform wewnętrznych głębiej utrwalimy niepodległość, niż mordowaniem się na wszystkie strony.

Mamy wielu zdolnych oficerów — ale nie mamy mężów stanu. Mamy pianistów, kooperatystów, antysemitów — ale nie mamy ministrów.

Dotąd opieramy się na bagnetach żołnierza, ale najprawdziwszą z prawd jest, że na bagnetach siedzieć długo nie można.

Nie można także zbyt długo jechać na ryczącym ośle antysemityzmu w kraju, w którym mieszka 3 miljony Żydów. Nie pomogą tu wstydliwe plasterki w rodzaju Weinfeldów, Orensztejnów, Gallów i innych pachciarzy, bez których pono endek obyć się nie może. Trzeba sobie wyraźnie, uczciwie powiedzieć: między Polakami a Żydami w Polsce musi być znaleziony pomost do zgody.

Zysław.

Rada Naczelna P. P. S.

Pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w sobotę 12-go czerwca o godz. 11-ej rano w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych. Porządek dzienny: 1) Wybory C. K. W. 2) Wnioski przekazane Radzie Naczelnej przez Kongres. Wszyscy członkowie Rady Naczelnej proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Sekretarjat Generalny P. P. S.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Głos „Westminster Gazette“.

Nietylko prasa socjalistyczna i radykalnie-burżuazyjna atakuje w gwałtowny sposób Polskę za ofensywę na Ukrainie, nie spotykając ani słówka wyjaśnienia lub sprostowania ze strony przedstawicieli Polski, ale nawet tak przyzwoicie burżuazyjny i umiarkowany organ jak „Westminster Gazette“ nie kryje swego niezadowolenia z akcji polskiej. Mamy przed sobą numer tego dziennika z 17-go maja. Aż w czterech miejscach jest mowa o Polsce i o nowej wojnie. Korespondent paryski tego pisma zwraca uwagę, że ilekroć sprawa pokoju z Rosją zdaje się być na drodze ku rozwiązaniu, zdarza się coś, co pokój ten jeszcze więcej oddala, aniżeli poprzednio. „Jestże to przypadek, dopust tajemniczy, czy raczej świadoma intryga ze strony tych, którzy uparcie obstają przy polityce, która dotychczas nie dała nic prócz nieszczęścia i która skończy się na jeszcze większem nieszczęściu, o ileby miała powodzenie?“ — zapytuje korespondent i wylicza próby, poczynione w celu zbliżenia się do Rosji: Wyspy Książęce, projekt Nansena, rokowania handlowe. A dalej pisze: „Wiadomości nadchodzące do nas nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, że Ententa dokładnie wiedziała o zamiarach Polski. Jakiż był cel rokowań sztokholmskich (z delegatami Rosji)? Czy traktowano je zgóry jako humbug, czy były one rezultatem rutyny dyplomatycznej, powierzchownej, nie obowiązującej do niczego? A jeśli były brane na serjo, to czemuż dopuszczono, aby głosowi, wołającemu: pokój, wnet zawtórował drugi głos: wojna? Niema nikogo, ktoby uzgadniał politykę Ententy?... **Polska, potrzebująca przyjaciół w Europie, nie poprawia swego położenia przez obecną akcję.** Ponadto naraża się na straszliwy odwet ze strony Rosji. Polska jest na złej drodze, grasuje w niej tyfus, z trudem zaspakaja ona swe potrzeby życiowe, jest politycznie nieustalona, militarnie niepewna, pomimo niewątpliwego genjuszu wojskowego Piłsudskiego i przedstawia żyzny grunt dla bolszewizmu (?), na którego zwalczanie (?) zużywa swe wysiłki.

Wbrew wyjaśnieniom o ograniczonym charakterze ofensywy polskiej (ograniczenia te nawet w interpretacji p. Patka idą bardzo daleko), **znane fakty, zestawione razem, utwierdzają w przypuszczeniu o ogólnem porozumieniu co do użycia Polaków jako przedniej straży do nowego ataku. Jeżeli prezydent Polski zajmie miejsce Denikina, Kołczaka, Judenicza i innych, którzy stale zawiedli, zdaje się być pewnem, że inne siły staną do walki“.**

Tu korespondent wylicza spodziewany współudział Finlandji, Rumunji i notuje pogłoskę nawet o Węgrzech i Serbji, mających uczestniczyć w pochodzie krzyżowym. Korespondencję swą kończy tak: „Jeżeli wolno przesądzać wypadki, to należy przewidywać niepowodzenie, jeśli nie klęskę całkowitą przedsięwzięcia wojskowego przeciw Rosji, tak jak wszystkie dotychczasowe próby kończyły się klęską. Ponadto, gdy my przedłużamy spór i popieramy polski imperjalizm (orędzie króla angielskiego do Piłsudskiego jednomyślnie uznano we Francji, jako zgodę Anglji na ofensywę polską), bolszewicy wytwarzają dla nas coraz trudniejszą sytuację w Turcji i sąsiednich krajach, jak Azerbejdżan i Gruzja. Jakkolwiek trudno sobie wyobrazić sojusz nacjonalizmu tureckiego z bolszewizmem rosyjskim, nie jest on jednak niemożliwy. Ważnem jest, że Rosja ma wiele środków działania i że jej odpowiedzi mogą być bardziej skuteczne, aniżeli wszystko, co możemy zrobić przez zastępców naszych. Im dłużej pozostaniemy w stosunku wrogim do Rosji, tem gorzej będzie ze sprawą powszechnego pokoju w świecie i dla interesów angielskich“.

Lord Cecil i lord Curzon.

W tym samym numerze mamy odpis korespondencji lorda R. Cecila i lorda Curzona. 3-go maja pierwszy z nich, jako przewodniczący Komit. Wykonawczego Ligi Narodów, zwraca się w liście do lorda Curzona z wyrazem nadziei, że Rada Ligi otrzyma od rządu angielskiego wezwanie do zajęcia się sprawą wojny polsko-rosyjskiej. Cecil twierdzi w swym liście, że „Polska od szeregu miesięcy przygotowywała atak na Rosję“.

Lord Curzon w liście z dn. 11-go maja odpowiada Cecilowi, że, o ile mu wiadomo, Polska nie przygotowywała napadu na Rosję, że wojna na Ukrainie jest okresem wojny polsko-rosyjskiej, ciągnącej się od dłuższego czasu i że rząd angielski nie może zażądać interwencji Ligi Narodów, gdyż równałoby się to interwencji na rzecz bolszewików, a na niekorzyść sojuszniczego państwa.

13-go maja lord Cecil odpisuje, że już w styczniu zapowiadała prasa ofensywę polską, a 4-go lutego Rada Ligi Narodów wydała ostrzeżenie w tej sprawie. Gdyby nawet wymiana not między Polską a Rosją miała na celu jedynie ukrywanie przygotowań wzajemnych z jednej lub drugiej strony, to tembardziej było obowiązkiem Rady Ligi wmieszać się w tę sprawę, gdy był czas po temu i uprzedzić wybuch walk! „Należało właśnie nie dopuścić do zbrojnego rozstrzygania sporów międzynarodowych, wskazując, iż traktat Ligi wszedł w życie, a rząd chyba nie zaprzeczy, że mamy do czynienia z wydarzeniami, przewidzianemi w 11-ym art. traktatu. Krytycy Ligi nie bez słuszności powiedzą, że jeśli nie zdołała przeszkodzić złu tak wielkich rozmiarów, mimo iż przestrzegała o niem, jej pożytek w przyszłości nie wydaje się być wielki. Utrwalanie się podobnej opinji, doprowadziłoby wielu z nas do rozpaczy i chcę spodziewać się, że nawet teraz można uczynić coś dla naprawienia sytuacji“...

Lord Cecil dodaje, że korespondencję niniejszą przesyła prasie.

W liście z d. 14-go maja lord Curzon odpowiada Cecilowi, że nie przeznaczył swego listu do użytku publicznego i że postanowienie Cecila wprawiło go w zdumienie, zwłaszcza, że nie zasięgnięto jego, Curzona, zgody. Zmuszony więc jest zaniechać obszerniejszej odpowiedzi na list Cecila i poprzestaje na stwierdzeniu, że w liście tym jest dużo twierdzeń, na które on, Curzon, zgodzić się nie może.

W komentarzu do tej wymiany listów „Westminster Gazette“ krytykuje postępowanie rządu angielskiego i nazywa wyjaśnienia Curzona „usprawiedliwianiem się“. Jeżeli rząd angielski twierdzi, że nie może dawać Polsce wskazówek, to jedno z dwojga: albo Ententa jest bezsilna, mimo iż głosi, że posiada „władzę, organizację, wolę“, albo też nie chce wypełniać swej władzy. „Nie wyrażamy opinji swej, czy rokowania między Polską a Rosją były szczere, czy nie, to jednak winniśmy wiedzieć, że Polska żąda swych dawnych granic z 1772 roku (?), że żąda przyłączenia (?) ludności w ogromnej większości rosyjskiej (?) i że Polska znajduje się obecnie poza granicami, wyznaczonemi (?) jej przez Ententę, głosząc, jakoby operacje obecne były tylko początkiem wielkiej ofensywy, mającej połączyć wszystkie państwa kresowe przeciwko Rosji. Nie jest możliwe, aby Ententa w takich okolicznościach żadnych nie udzieliła wskazówek Polsce. Ministrowie angielscy obowiązani są powiedzieć prawdę w tej sprawie przynajmniej własnemu społeczeństwu, jak dalece zaangażowali się, jak dalece popierają tę ofensywę i jakie zamierzają powziąć kroki, jeżeli ona się przeciągnie. I jeżeli raz poraz mają zamiar nie korzystać z Ligi Narodów, byłoby lepiej, żeby powiedzieli otwarcie, że traktat o Lidze jest poza ich planami“.

W Rosji.

Trocki pisze w „Prawdzie“, że powodzenia dni ostatnich są dowodem wyższości (?!) wojsk sowieckich. Największy wysiłek nastąpi dopiero i każdy musi nawet bez rozkazu wszystkie wytężyć siły, by przyczynić się do osiągnięcia zupełnego zwycięstwa.

Cziczerin oświadczył przedstawicielowi gaz. „Petit Parisien“, że Francja jest głównym wrogiem Rosji sowieckiej. Dopóki Francja nie zmieni swego stanowiska, Rosja nie będzie skłonna do ustępstw w sprawie długów, należnych Francji.

Zarządy główne mieńszewików i eserów uchwaliły na nadzwyczajnych zebraniach, że obrona Rosji przed napadem polskim jest obowiązkiem wszystkich Rosjan bez różnicy partji i wezwały swoich członków do odparcia „najazdu“.

W Irkucku 1100 Czechów zorganizowało ochotniczy oddział komunistyczny.

W „Izwestjach“ wykazuje **Radek**, jak przewrotną jest polityka francuska, wdając się w awanturę, która dla Polski, sojuszniczki Francji przeciwko Niemcom, źle się skończyć musi. „Prowadzimy tę wojnę w dziesięćkroć lepszych warunkach, aniżeli ową przeciwko Kołczakowi, Judeniczowi i Denikinowi. Nasza wiara w zwycięstwo nie opiera się jedynie na różnicy sił między Rosją a Polską, lecz na ogólnej międzynarodowej sytuacji“.

Z inicjatywy Rady Komisarzy Ludowych uchwaliły sowiety wprowadzić **12-godzinny dzień roboczy** we wszystkich fabrykach, hutach, koszarach i we wszystkich przedsiębiorstwach, pracujących dla czerwonej armji, celem umożliwienia szybszego zwycięstwa nad Polską.

Havas donosi z Warszawy: depesza z Moskwy powiada, że armja bolszewicka wzmocniła się o 120 tys. żołnierzy, mających odejść na front polski.

Finlandja a Rosja.

Na propozycję rządu sowieckiego ponownego podjęcia rokowań pokojowych, rząd finlandzki odpowiedział, że pomimo niepowodzenia poprzednich rokowań, gotów jest przystąpić do nowych rokowań. Czas i miejsce podane zostaną wkrótce. (Iskrówka z Moskwy).

Układy z Łotwą.

Na czwartem i piątem posiedzeniu rokowań rosyjsko-łotewskich zajmowano się sprawą granic. Joffe oświadczył, że Dźwińsk, Rzeżyca i Lucyn z pasem okolicznym mogą przypaść Łotwie, natomiast nie może się zgodzić na odstąpienie jej okręgów Sabej, Dryssa i Psków, gdzie jest podobno od 84—99% Rosjan. Delegat łotewski cofnął żądanie co do pierwszych dwóch okręgów i zażądał granicy Psków-Ostrów-Opoczka, na południu zaś zaproponowaną przez Rosjan granicę Lucyn-Rzeżyca. Ponieważ Łotysze nie mieli przy sobie potrzebnych materjałów statystycznych, przeto rokowania odroczono.

Bolszewicy wkroczyli do Persji.

W angielskiej Izbie gmin powiedział Bonar Law, że bolszewicy wkroczyli na terytorjum perskie. Powód inwazji niewiadomy.

Liebknecht na miejscu Aleksandra III.

Na miejscu, w którem stał pomnik Aleksandra III, wystawiono pomnik Karolowi Liebknechtowi.

Placówki kontrrewolucji rosyjskiej zagranicą.

„Pour la Russie“ podaje fakt, że w Bułgarji, w mieście Warnie istnieje jakby państewko reakcji rosyjskiej. Bez trzech wiz rosyjskich nie można opuścić kraju. Wszyscy Rosjanie poniżej 40 lat są zatrzymywani. Biuro szpiegowskie bada i rewiduje okręty. Ci, co mają dokumenty, świadczące, że są zwolnieni od służby wojskowej, poddać się muszą nowym oględzinom.

Z Kongresu P. P. S.

Telegram towarzysza Hyusmansa.

Towarzysz Hyusmans nadesłał następujący telegram:

Bruksela.

Zasyłam najlepsze życzenia powodzenia Kongresowi.

Hyusmans.

Telegram XVII kongresu Polskiej Partji Socjalistycznej do Związku Socjalistów Polskich w Ameryce Północnej.

Oderwani od ziemi ojczystej, oddzieleni od kraju rubieżą mórz, kordonem walczących armji pozostaliście wszakże wierni ideom polskiego socjalizmu.

Organizując za ocean rzuconą emigrację robotniczą, stworzyliście dla Rewolucji polskiej potężną rezerwę, niejednokrotnie wspierając czynnie walczących tu w Kraju bojowników Sprawy robotniczej.

Za pracę tę i za pomoc XVII Kongres P. P. S. wyraża Wam serdeczne podziękowanie. Sukurs Wasz nie poszedł na marne. Dziś zgromadzeni jako delegaci zorganizowanego pod sztandarem wspólnych naszych ideałów proletarjatu, stwierdzamy, licząc swe siły, jak rozrasta się organizacja Zjednoczonej Partji, jak wznoszą się dzięki twórczej akcji złomy granitowe demokracji pod budowę gmachu Zjednoczonej Polskiej Republiki Socjalistycznej.

Zanim chwila nadejdzie, gdy powitać będziemy Was mogli na ziemi Ojczystej, w Rzeczypospolitej Wolności, Sprawiedliwości i Wyzwolonej Pracy, XVII Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej przesyła Wam wyrazy pozdrowienia i braterstwa.

Komisje Rozjemcze Rolne, ich działalności i praktyka.

(Dokończenie).

Cóż to obchodzi przedstawicieli ziemiaństwa w Komisjach Rozjemczych!...

A weźmy ten wypadek, że sprawę karną pracodawca wytoczył i mimo, iż świadkami byli on sam, jego rządca, jego oddany mu bezwzględnie sługa, — mimo to pracownik zostaje uniewinniony! To, co się teraz dzieje? Myślicie, że teraz Komisja sprawę rozważy, zasądzi pracownikowi jego należność i żądanie eksmisji oddali? Tak myślicie? Otóż nie tak! Pracodawca tymczasem ignoruje Komisję Rozjemczą i w obawie niepomyślnego dla siebie w niej wyroku, przygotowuje zawczasu powództwo o eksmisję do sądu i uzyskawszy termin sprawy na tenże dzień, kiedy rozpoznawana jest sprawa karna, zakończona wyrokiem uniewinniającym pracownika od zarzutu „niesubordynacji“, otrzymuje wyrok sądowy, nakazujący natychmiastową eksmisję pracownika. Zanim pracownik ochłonie od obfitości oszałamiających go wrażeń, już dzięki uprzejmej pomocy komornika rzeczy jego wietrzą się na świeżem powietrzu przed domem, a mieszkanie przyjmuje w swe gościnne wnętrze stare urządzenie nowego pracownika rolnego. I... finita la comedia!... A Komisja Rozjemcza?... Czeka wyroku sądowego w sprawie karnej, by módz rozpoznawać sprawę o należne ordynarje i o eksmisję!...

Wogóle wystarczy pracodawcy zająknąć się, że wniósł sprawę o eksmisję pracownika do sądu, aby Komisja orzekła, że nie można rozważać sprawy, mającej uregulować stosunek pracodawcy do jego pracownika, bo... musi czekać decyzji sądu. Dlaczego właściwa do rozpoznawania zatargu Komisla ma zawiesić swe postępowanio i czekać decyzji nieuprawnionego do rozważania tych zatargów sądu, a nie odwrotnie? Dlaczego organ kompetentny ma odmawiać wykonania tych czynności, do których jest uprawniony, a nie zmusić niepowołany do tego sąd, by zaniechał decydowania w sprawach wyjętych z pod jego kompetencji? Jest to zagadką, na którą potrafią odpowiedzieć chyba tylko panowie delegaci od ziemian!!!...

A teraz, jak wygląda wyrokowanie Komisji Rozjemczych? Kiedy chodzi o uwzględnienie żądań pracodawcy, to proces krótki: eksmisja wyrzeczona, a za 2—3 dni uzyskana zgoda sądu na jej wykonanie (t. zw. klauzula egzekucyjna), a znów za 2—3 dni wyrok jest wykonany. Inaczej przedstawia się sytuacja, kiedy chodzi o uwzględnienie słusznych żądań pracowników. Normalnie w sprawach sądowych, kiedy chodzi o zobowiązanie pozywanej strony do wydania jakiegoś objektu, dajmy na to, kupionego puda jabłek, lub 10 łokci sukna, stawia się alternatywne żądanie wypłacenia wartości tych objektów (tych jabłek, czy też sukna), na wypadek gdyby strona zobowiązana do ich wydania w naturze od tego obowiązku uchylała się; a więc prosi się sąd o zobowiązanie pozwanego do wydania 1 puda jabłek, a w razie niewydania ich w takim to terminie od daty przystąpienia do wykonywania wyroku do zapłacenia 100, czy 200 czy też iluś tam marek; do wydania 10 łokci takiego to sukna, albo wzamian jego 800 czy 1000 lub t. p. marek. W Komisjach Rozjemczych pracownicy rzadko w ten sposób kwestję stawiają, bo też gdyby postawić zamiast żyta, czy pszenicy, czy kartofli ich urzędowe ceny (a innych wskazać nie wolno), dla pracodawcy zawsze byłoby z korzyścią wybrać nie zapłatę w naturze, lecz w gotówce. Kiedy pracownik już stawia nawet żądania w alterntywnej formie — to Komisja zasądza naturalia (w naturze), a o wartości ich nic w decyzji swej nie wspomina. Co się teraz dzieje dalej? Jeśli pracodawca, jak to najczęściej bywa, nie chce poddać się dobrowolnie decyzji Komisji, pracownik musi zgłosić się z nią do sądu po t. zw. klauzulę egzekucyjną, t. j. orzeczenie sądu na decyzji Komisji, że owa decyzja podlega wykonaniu. Wówczas powstają dwie ewentualności: albo wobec braku oceny w gotówce wartości zasądzonego żyta, pszenicy i t. d. sąd odmawia nadania takiej klauzuli i wtedy należy z powrotem zwrócić się do Komisji Rozjemczej i powtórzyć od początku odbytą już procedurę wyrokowania; albo sąd opatruje decyzję klauzulą, lecz pracodawca odmawia wydania pensji zasądzonej w naturze, zmusić go do tego za pośrednictwem organów wykonawczych nie można i... znów trzeba iść do Komisji, aby ten brak swej decyzji usunęła. Zdarza się przytem, że Komisja od tego swego obowiązku uchyla się, że szuka formalnych pozorów do dorzucenia słusznej prośby pokrzywdzonego pracownika, że objaśnia go, iż dwa razy jednej i tej samej sprawy sądzić nie można i t. d. — Nieraz zdarza się, że Komisja jeszcze bardziej sobie upraszcza, a pracownikowi utrudnia rolę, a mianowicie wprost orzeka, że zasądza pracownikowi to, co mu się w myśl warunków zbiorowej umowy należy: nie określając, ani za jaki okres czasu, ani co i w jakiej ilości, ani co ma być, jeśli pracodawca nic w naturze nie da i t. d. Wyrok taki nie jest żadnym wyrokiem i bez łaskawej zgody pracodawcy nie może być mowy o jego wykonaniu.

Takich i temu podobnych braków i usterek wprost bez liku. Nie znaczy to bynajmniej, aby działalność sądów pokoju w tych sprawach była lepszą, bardziej sprawną, lub by myśl poddawania tych spraw rozpoznawaniu Komisji Rozjemczych była wadliwą. Bynajmniej tego nie mówiłem i nie to było i jest intencją wykazywania błędów i usterek. Przeciwnie, chcę zaznaczyć, że tego rodzaju sprawy mogą być prawidłowo rozstrzygane wyłącznie przez Romisje Rozjemcze, bez jakiejkolwiek ingerencji sądu, że należałoby nawet znieść konieczność uzyskiwania na decyzjach Komisji t. zw. „klauzuli egzekucyjnych“ sądu, że jednak nasze Komisje Rozjemcze nie posiadają należytej rutyny i wprawy, że działają bardzo często niesamodzielnie, pod zbyt silnym urokiem sfer ziemian-pracodawców, że cokolwiek odmienny winien być skład tych Komisji, inaczej powinny działać, mniej powinno być formalizmu w ich sądzeniu spraw, więcej swobody w ocenie faktów i dowodów, powinna być dana możność Komisji uzupełniania żądań stawianych przez stronę procesującą się zapomocą sprecyzowania tych żądań, postawienia wniosku alternatywnego (tyle to zboża lub tyle to marek) — specjalny tryb wykonywania decyzji Komisji i t. d. — O pożądanych zmianach w sprawie załatwiania przez Komisje Rozjemcze zatargów zbiorowych między pracodawcami, a pracownikami rolnymi — napiszę innym razem.

F. Tański.

Chlaśnięcia.

Endecy proponują mi przez „Mańkę“, żebym urządził „zamach“ na Romcia!...

...A gdy już, drogi „Robie“, przyjdzie czas na „zamach“,
Mam stanąć z pustym, jak pewna „makówa, granatem,
I, gdy „skauci“ wieźć będą Romcia Nowym Światem,
„Runąć“ ku powozowi, budząc grozę w „damach“

Od „Zyty“, i w tej całej „elicie“ Warszawy,
Co będzie wydawała „ekstazy okrzyki“!...
„Skauci“ rzucą się na mnie, niby wściekłe byki,
I tak skończy na strachu się ten „dramat krwawy“!...

Co za efekt!... Kino-fotograf już zgodzony,
I „sztab“ cały „rowero-skauto-dziennikarzy“,
Co ma „szatański pomysł ten anarchji wrażej“
„Rozradjować“ przez PAT'a w świata wszystkie strony!...

...Tylko o „honorarjum“ żremy się, „Wojciechu“!...
Ja żądam jakiejś „dziko - monstrualnej wsuwy“!...
Zaś kahał lu-endecki (toż śmiać się do zdechu!)
Daje mi abonament roczny „Dwugroszowy“!..

Sam nie wiem, co mam robić!.. Namyślam się jeszcze!..
„Passjami“ lubię czytać, „frajerze“, „2 grosze“,
Lecz „żarcia“ też mi szkoda!... Więc o radę proszę!...
Zakończcie me wahania „hamletowe“, „wieszcze“!...

Wacław Wolski.

Kronika sejmowa.

Dziś o godz. 4 pp. odbędzie się 150-te posiedzenie Sejmu Ustawodawczego z nast. porządkiem dziennym:

1. Pierwsze czytanie ustawy o zmianie cen za dostarczanie energji elektrycznej. (Druk nr. 1819).

2. Pierwsze czytanie ustawy o budowie publicznych szkół powszechnych. (Druk nr. 1797).

3. Sprawozdanie komisji oświatowej o przedłożonym przez Rząd projekcie ustawy w sprawie tymczasowego ustroju władz szkolnych (Druk nr. 1761 i 1602).

4. Sprawozdanie komisji robót publicznych w sprawie dzwonnicy i soboru na placu Saskim w Warszawie. (Druk nr. 1593).

5. Sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o ustawie, zmieniającej przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn (Druk nr. 1778 i 1439).

6. Sprawozdanie komisji wojskowej i skarbowo-budżetowej o ustawie w przedmiocie tymczasowych emerytur wojskowych (Druk nr. 1800 i 1614).

7. Sprawozdanie komisji do spraw morskich w przedmiocie ustawy o polskich statkach handlowych morskich. (Druk nr. 1801 i 1655).

8. Sprawozdanie komisji zdrowia publicznego o wniosku posła Rottermunda i tow. w sprawie uregulowania stosunków w zdrojowiskach i uzdrowiskach Polski. (Druk nr. 1798 i 1637).

9. Sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej i odbudowy kraju o wniosku posła Bryla i tow., dotyczącego wywozu cementu za granicę. (Druk nr. 1806, 1755 i 1414).

10 Sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o wniosku posła Siesłowicza i tow. w przedmiocie utworzenia Izb Przemysłowo-Handlowych. (Druk nr. 1808 i 717).

Kronika polityczna.

Wczoraj o godz. 8 po poł. odbyło się pierwsze posiedzenie przedstawicieli Polski i Gdańska w sprawie konwencji polsko - gdańskiej pod przewodnictwem Tymczasowego Administratora Sir Reginalda Towera.

Gdańsk reprezentują pp. nadburmistrz Sahm, radcowie: Kamecke i Ventzke, mianowani przez Sir R. Towera, ponieważ konstytuanta gdańska dotychczas swego przedstawicielstwa nie wybrała.

Reprezentanci Rządu Rzeczypospolitej Polskiej pp. K. Olszowski, L. Jenta Połczyński, admirał M. Borowski i S. Rudstein za pośrednictwem przewodniczącego delegacji p. Olszowskiego złożyli na ręce Sir R. Towera swe pełnomocnictwa, podpisane przez Prezydenta Ministrów i p. Ministra Spraw Zagranicznych.

Na pierwszy punkt obrad Sir R. Tower wysunął sprawę portu gdańskiego, która była w ogólnych zarysach poruszona przy uwzględnieniu rozmaitych alternatyw. Po dyskusji ogólnej polska delegacja przedłożyła opracowany przez Rząd polski projekt konwencji polsko - gdańskiej, przewidzianej artykułem 104 traktatu wersalskiego.

Delegaci gdańscy projektu własnego konwencji nie przedstawili. Wobec tego w myśl wniosku delegacji polskiej postanowiono przystąpić do szczegółowej dyskusji nad konwencją, opierając się na projekcie Rządu polskiego.

Posiedzenie następne odbędzie się w piątek 28 maja.

Rozpatrzone będą sprawy następujące: zagraniczne sprawy W. M. Gdańska, prawa publiczne, sprawy oświatowe, sprawy prawodawstwa.

Prezydujący delegacji polskiej oświadczył, że Rząd polski ożywiony jest najlepszemi chęciami w stosunku do Gdańska, dążąc do wzajemnego zbliżenia się, które niewątpliwy pożytek dla stron obu za sobą pociągnie. (PAT).

Kronika zagraniczna.

Dymisja Poincarégo. Były prezydent Francji, a ostatnio przewodniczący Komisji Reparacyjnej podał się do dymisji wskutek wyniku obrad w Hythe, gdzie, jak wiadomo, określono sumę ryczałtową, jaką Niemcy mają zapłacić tytułem odszkodowania w wysokości 120 miljardów marek. Poincare uważa sumę tę za zbyt niską, a oprócz tego postanowienia z Hythe nie dają rękojmi, że prawa Francji będą kategorycznie i w całej pełni uwzględnione .Poincare i jego zwolennicy nacjonalistyczni są zdania, że uchwały z Hythe zmieniają traktat wersalski i ograniczają kompetencję Komisji Reparacyjnej.

Czy krok Poincarego wpłynie na zmianę stanowiska Lloyd George'a na najbliższej konferencji w Ostendzie, czy też nie — trudno przesądzić.

* * *

Czechy. Nowy rząd czeski składa się z 6-iu socjalistów: Tusar (prezydent min.), Benesz, Nemec, Habermann, Winter, Johanis i minister słowacki dla zjednoczenia z Czechami; z 4-ch agrarjuszów i 2-ch socjalistów narodowych. Jest to więc rząd koalicyjny o charakterze socjalistyczno-agrarjuszowskim.

* * *

Mieńszewicy wystąpili z 2-ej Międzynarodówki? Iskrówka rosyjska z 23-go kwietnia donosi, jakoby na posiedzeniu sowietów w Moskwie Martow oświadczył w imieniu mieńszewików, że całkowicie zerwali z 2-gą Międzynarodówką.

Przywitania komunistyczne.

Pisaliśmy już, jak komunistyczny „Świt“ w Wiedniu witał zjazd związków zawodowych w Warszawie i doradzał mu, aby się zajął wprowadzaniem w życie programu politycznego komunistów zamiast sprawami zawodowemi.

Takie same przywitanie wystosował „Świt“ na zjazd Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych. Czytamy oto:

„W dzisiejszym okresie zasadniczych przewrotów społecznych, organizacjami, reprezentującemi ogół pracujący w całej rozciągłości jego interesów i ideałów, są Rady Delegatów Robotniczych. Dlatego — niech i nam będzie wolno rzec słowo. Zjazd powinien poprzeć walkę proletarjatu Polski o Rady Delegatów Robotniczych z wyborów powszechnych klasy robotniczej, które, broniąc i walcząc o byt i rozwój klas pracujących, temsamem umożliwiają równieź ruchowi spółdzielczemu nabrania należnego mu rozpędu (!).

Wydaje nam się, że zdrowy, rewolucyjny instynkt proletarjatu Polski podpowie uczestnikom Zjazdu, że ich głos dużą może posiąść wagę w zasadniczych sprawach tej okrutnej, krwawej wlki klasowej w Polsce“.

Jak wiadomo na Zjeździe, zarówno Związków Zawod., jak też Stowarz. Spółdz., zdrowy instynkt podpowiedział robotnikom zupełnie co innego, aniżeli „Świt“ podpowiadał.

Ale charakterystyczne jest, że na jakikolwiek zjazd robotniczy zbiorą się komuniści, jako jedyny porządek dzienny uznają: walkę o Rady Delegatów Robotniczych. Gdyby się miał odbyć zjazd robotniczych związków sportowych, toby i wówczas komuniści ogłosili, że gimnastyka w Polsce nie nabierze „należnego jej rozpędu“, o ile nie będzie Republiki Rad.

Przy sposobności warto zwrócić uwagę na nowe hasło, umieszczone na końcu wierszy, mianowicie: niech żyje walka klasowa! O ile wiemy, socjaliści dążą do zniesienia klas, a więc i walki klasowej, po cóż węc życzyć jej długiego życia?

Z Rady Miejskiej.

Umiastowienie Pogotowia Ratunkowego. — Dyskusja nad ceną chleba. — Podwyższenie taryfy tramwajowej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezesa J. Balińskiego dłuższą dyskusję wywołał nagły wniosek, złożony przez grupę kilkudziesięciu radnych w sprawie opodatkowania w d. 31 maja r. b. biletów tramwajowych jednorazowym podatkiem po 1 marce na rzecz Tow. Doraźnej Pomocy Lekarskiej.

Przeciwko wnioskowi przemawiali r.r. Łypacewicz i Budzińska-Tylicka, wychodząc z założenia, że podatek taki jest niewłaściwym zasadniczo i że nie należy stwarzać precedensów na przyszłość. Bronili wniosku r.r. Zawadzcy. Wniosek ten uchwalony został.

Jednocześnie w toku powyższej dyskusji złożony został wniosek w sprawie umiastowienia Pogotowia Ratunkowego. Większością 33 głosów przeciwko 25 głosom lewicy radzieckiej wniosek umiastowienia Pogotowia upadł.

Długą i ożywioną dyskusję wywołał punkt 6 porządku dziennego, zapowiadający sprawozdnie i wnioski Komisji w sprawie zróżniczkowania cen chleba kartkowego.

Ławnik Kobyłecki zamiast sprawozdania złożył oświdczenie, iż wobec zmiany ceny chleba i ze względu na zatarg z piekarzami, dotychczas nie załatwiony, wnioski, opracowane przez komisję, są już obecnie bezwartościowe.

Przeciwko takiemu rozumowaniu wystąpił r. Adler, uważając, iż względy, wymienione przez ławnika Kobyłeckiego, nie powinny najmniejszej roli odgrywać, gdyż obowiązkiem komisji było opracować zasadę zróżniczkowania.

Z przemówienia r. tow. Piłackiego dowiedzieliśmy się, iż w łonie samej komisji istniała rozbieżność poglądów na sprawę zróżniczkowania cen chleba i gdy jedni członkowie komisji proponowali przyznanie ulgowych cen chleba tym, którzy zarabiają po 10 marek dziennie na głowę rodziny, tow. Piłacki żądał podniesienia tego minimum zarobku do 20 mk. dziennie, t. j., że z ulgowej ceny chleba może korzystać robotnik, który zarabia 20 marek dziennie na członka swej rodziny.

W dalszym ciagu przemówienia swego r. tow. Piłacki poddał ostrej krytyce politykę aprowizacyjną Rządu, który przez rękawiczkę traktuje obszarników, mających pełne usta frazesów patrjotycznych, a gdy chodzi o dostarczenie kontyngensu, wolą zboże puścić na pasek, niż oddać Rządowi, który zmuszony jest z tej racji sprowadzać zboże z Ameryki, znacznie przepłacając. Jak zapewnia r. tow. Piłacki, w Poznańskiem jest jeszcze obecnie 17000 wag. zboża w ręku właścicieli ziemskich.

W dyskusji brali udział r.r.: Hirszel, Łypacewicz i Snawacki, oraz ławnicy Kobyłecki i Baryka.

Z przemówienia ławnika tow. Baryki dowiedzieliśmy się, że począwszy od 24 b. m. Rząd polski nie dopłaca już do chleba i tem się tłomaczy ostatnie podwyższenie ceny chleba.

W głosowaniu przyjęty został wniosek r. Hirszla, polecający komisji wykończenie i szczegółowe opracowanie systemu zróżniczkowania ceny chleba.

Po przerwie przyszła pod obrady powtórnie sprawa podwyższenia taryfy tramwajowej, którą Rada Miejska, pomimo opozycji lewicy radzieckiej, uchwaliła.

R. B.

Książki nadesłane.

Stanisław Wysocki. Czarne na żółtem, wyświetlające niektóre grzechy kobiety. Spis rzeczy: Dawniej i dziś. Emancypacja kobiet. Prostytucja. Oświata. Praca. Str. 77.

Stanisław Wysocki. Czarne na białem, wskazuje na potrzebę opieki nad rodziną. Str. 32.

Czasopisma nadesłane.

Wiedza techniczna. Miesięcznik ilustrowany wojsk techn. Poznań, kwiecień 1920. Nr. 4. Cena 6 mk.

Flota polska. Organ Towarzystwa Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej. New-York, Marzec — Kwiecień 1920, Nr. 3—4.

„Nowy Przegląd Literatury i Sztuki“.

Pod tym tytułem, a pod redakcją St. Żeromskiego, Leopolda Staffa, Wacława Berenta i Wł. Kościelskiego wyszedł dawno zapowiedziany pierwszy numer miesięcznika literackiego. O ile wnosić można z tego zeszytu, będzie to pismo o szerokiem tchnieniu, mające ambicje i perspektywy głębokie i dalekie. Redakcja powiada: „Co będzie. gdy miecz polski zapadnie w pochwę? Sprostaż mu aby duch nasz? czy dokończy on zwycięstwa? utrwali niepodległość naszą? skoro nawet, wedłu słów Napoleona: na dłuższą metę nie oręż, lecz duch zwycięża“.

Wielokrotnie tę myśl powtarzaliśmy i powtarzamy w „Robotniku“. „Nowy Przegląd L. i S.“ chce wzmocnić, pogłębić ducha kultury polskiej, pragnie zaprowadzić jakiś ład wśród ruin, jakie pozostawiła nam wojna. Niema on zamiaru służyć jakiejś doktrynie literackiej, lecz z wysoka objąć okiem zapuszczone ugory życia naszego duchowego i worać się w nie, spulchnić, obsiać.

Na pierwszy rzut oka zastanawiają nazwiska pisarzy, których utwory „Przegląd“ drukuje: Żeromski, Kasprowicz, Staff. A więc tylko „firmy“? „Sądzimy — powiada Redakcja — że prace, podpisane temi imionami, są chyba najlepszą podwaliną rzetelności, na której, daj Boże, oby się wsparły najbliższe dążenia twórcze w mowie polskiej“. Tak jest. O tę rzetelność chodzi, o wytrawność i spokój w sądach i o odpowiedzialność w układzie i doborze prac polskich i obcych. Te nazwiska, jeśli do nich dodamy: Ostapa Ortwina, Miriama, W. Rzymowskiego w dziale krytyki i przekładów, są gwarancją, iż będziemy mieli nareszcie pismo literackie poważne, gruntowne, zaspokajające najwybredniejszy smak i zapełniające gorszącą lukę. Ale nie zacieśniono się już nawet w pierwszym numerze wyłącznie do tego grona. Drukując parę wierszy poetów najmłodszych: K. Wierzyńskiego i M. G. Karskiego, chciała redakcja widocznie pokazać, iż plan jej włącza i obejmuje wszystkich twórców, którzy posiadają jedynie uprawniającą do wejścia w świątynię literatury kartę wstępu — talent.

Ale „Nowy Przegląd" nie zamierza traktować literatury jako kwiatu egzotycznego. w dostojnem osamotnieniu, zdala od wartkiego strumienia życia, rozwijającego się w gotyckie anemiczne mieczyki. Świadczą o tem głosy, oraz początek dwóch artykułów krytycznych: jeden o Szekspirze i Polsce Nowaczyńskiego, drugi J. P. Ardeschaha p. t. „Niemcy wczoraj i dziś". W obu zjawiska i zagadnienia literackie rozpatrywane są na tle analizy życia społecznego i politycznego.

Pierwszy zeszyt „Nowego Przeglądu Literatury i Sztuki" zawiera tedy na 145 stronach bogatą treść w formie starannej, niepokalanej. Strona graficzna, korekta, szata zewnętrzna świadczą o pracowitej troskliwości. Zapowiedziane prace i rubryki pozwalają spodziewać się, że pismo będzie się rozwijało i pogłębiało wciąż. Bije zeń męska, spokojna wola i poczucie odpowiedzialności słowa, cechy coraz rzadziej spotykane w naszej literaturze. Witamy przeto pismo z zapałem. Wszystkie bibljoteki robotnicze powinny je zaprenumerować. Jeżeli to i owo w piśmie byłoby dla czytelników naszych za trudne, to jedyne wyjście jest zagłębiać się w utwory i uczyć. Albowiem wszystko, co „Nowy Przegląd" będzie dawał, warte jest trudu umysłowego i pracy. Cena stosunkowo niska (25 mk. zeszyt). Adres Redakcji: Warszawa, ul. Moniuszki 3.

Z.

Na marginesie.

Przeciętny mieszkaniec Warszawy nie należy do rzędu ludzi, mających nazbyt wygórowane wymagania i pod tym względem nie odbiegł daleko od starożytnych Rzymian, których żądania streszczały się w dwóch słowach: panem et circences — chleba i igrzysk. Chleba wprawdzie warszawianin od szeregu lat już nie otrzymuje w dostatecznej ilości, ale za to nie może narzekać na brak rozrywek, od zapasów bokserskich począwszy, a na harcach samochodowych skończywszy.

Ulubioną rozrywką mieszkańca Warszawy jest... jazda tramwajem. Jest to rozrywka względnie tania i człowiek zawsze ma pewność, że jeśli sam się nie rozerwie, to z wszelką pewnością będzie miał rozerwany łańcuszek od zegarka, rozerwane palto lub podartą marynarkę, słowem—bez emocji nie obejdzie się.

Dla urozmaicenia tej tak bardzo w Warszawie popularnej rozrywki zarząd tramwajów miejskich wprowadził niedawno inowację, polegającą na tem, że wsiadanie odbywa się przez tylny pomost, wysiadanie zaś przez przedni.

Publiczność przy tej inowacji doskonale się bawi. A co się tyczy motorniczych, to ci nie mają dość słów wdzięczności dla dyrekcji za ten genjalny pomysł, który przysporzył im dużo wolnej przestrzeni i masę świeżego powietrza na przednim pomoście, tak, że swe kręcące rzemiosło mogliby wykonywać nawet, leżąc w zawieszonym hamaku.

Jak w każdej zabawie, tak i tu prym trzymają damy, pasażerki, które od niepamiętnych czasów pielęgnują zwyczaj siadania do niewłaściwego tramwaju. To też niema nic piękniejszego nad widok całego szeregu mniej lub więcej nadobnych warszawianek, pomylonych pasażerek, pędzących przez długość całego wagonu, by wysiąść z niewłaściwego tramwaju na najbliższym przystanku.

Albo taka scena:

Pasażerka z dzieckiem szykuje się do wysiadania od tylnego pomostu.

— Proszę pani, z przodu się wysiada! — woła konduktor.

— Jestem z dzieckiem — prosi się pasażerka — muszę dziecko wysadzić.

— To niech pani dziecko z przodu wysadzi — poucza konduktor.

Zabawa zazwyczaj ożywia się, gdy tramwaj znajduje się in partibus infidelium.

Pasażer o patrjarchalnym wyglądzie usiłuje wsiąść przez przedni pomost.

— Panie! — woła ochrypły konduktor — od tyłu się wsiada.

— Jak tramwaj jedzie — filozofuje pasażer — to ja wiem gdzie przód i gdzie tył, ale jak tramwaj stoi, to jak ja mogę wiedzieć?

Od czasu zaś, jak komendant policji polecił posterunkowym okazywać służbie tramwajowej pomoc w przestrzeganiu tej nowej reformy, zabawa ożywiła się na dobre.

Jakiś roztargniony pasażer wysiada na przystanku przez tylny pomost. Konduktor nie spostrzegł, czy też nie zdążył zapobiedz „zbrodni" i tramwaj rusza.

Na szczęście „zbrodnię zauważył policjant. Zatrzymuje więc tramwaj i kłusem pędzi za „zbrodniarzem". Po chwili wraca z występnym pasażerem, wsiada wraz z nim do wagonu przez tylny pomost, przeprowadza go przez cały wagon i z tryumfem wysadza upokorzonego pasażera przez pomost przedni.

Przepisom stało się zadość.

I tego wszystkiego można napatrzeć i nasłuchać się za jedną markę.

Bajecznie tania rozrywka!

Roman Boski.

Święto 1 Maja.

Zychlin.

(Korespondencja własna).

Dzień 1 Maja r. b. obchodzony był nader uroczyście: o godz. 9 rano zaczęli zbierać się robotnicy, o godz. 10 uformował się pochód i ruszył na plac Kilińskiego. Na czele pochodu niesiono sztandar P. P. S., następnie sztandary zw. zaw. robotników i robotnic przemysłu włóknistego i zw zaw. robotników niefachowych. Na placu Kilińskiego do zebranych przemawiał w krótkich, lecz gorących słowach tow. Zygmunt Gałęski, podkreślając znaczenie święta pracy. Z placu Kilińskiego pochód ruszył ulicami miasta, kierując się w stronę lokalu, przy lokalu po powtórnem przemówieniu tow. Z. Gałęskiego pochód został rozwiązany.

Wieczorem odbyła się zabawa w lokalu Związków na cel bibljoteki robotniczej.

Telegramy.

Komunikaty Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 27 maja.

Komunikat sztabu generalnego W. P. donosi z dnia 27 maja:

Na południu od Dźwiny zacięte walki trwają w dalszym ciągu. Nieprzyjaciel atakuje bez przerwy w rozmaitych punktach naszego frontu między Dźwiną a Prypecią.

Szczególnie silne walki toczyły się na północny zachód od Borysowa w rejonie miejscowości Pleszczewice, Zady i Ziembin. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie na tym odcinku zostały przez nasze oddziały odparte.

Wymienione oddziały, przeszedłszy do kontrakcji, po pięciogodzinnych walkach zmusiły nieprzyjaciela do ucieczki, niszcząc brygadę bolszewicką.

Wzięto tutaj 160 jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych.

Odcięte oddziały nieprzyjacielskie na zachodnim brzegu Berezyny zostają stopniowo wyłapywane i niszczone.

Kawalerja pplk. Andersa okrążyła i wzięła do niewoli na północ od Bobrujska w rejonie toru kolejowego 4 sotnie kozaków z 400 końmi i 9 karabinów maszynowych.

Na froncie między Dniestrem a Dnieprem nieprzyjaciel zaatakował nasze prawe skrzydło. Wszystkie ataki zostały odparte i nieprzyjaciel zmuszony do ucieczki.

Na północ od Kijowa oddziały nasze śmiałym wypadem po walce na białą broń zajęły wieś Swaromje, biorąc 60 jeńców.

Na reszcie tego frontu działalność wywiadowcza.

I. Zast. szefa sztabu generalnego
(—) Kuliński, gen. ppor.

Konfiskata pism berlińskich.

Poznań, 27 maja.

(P. A. T.). „Dziennik Poznański" donosi, że prezydjum policji w Poznaniu skonfiskowało dzisiaj szereg pism berlińskich, które podawały fałszywe wiadomości o naszem położeniu strategicznem na wschodzie.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 27 maja.

(P. A. T.). Atak czeski na Karwinę, którego dokonano z wtorku na środę, był, jak się okazuje, zupełnie planowo przygotowany. Wzięły w nim udział bojówki czeskie i żandarmerja czeska. Ze strony polskiej padło 3 robotników i to takich, którzy zupełnie nie brali udziału w obronie. Ze strony czeskiej, jak donoszą pisma ostrawskie, zabiło 2 żandarmów. Wojska koalicyjne zupełnie ludności polskiej nie wzięły w obronę. Komisja międzynarodowa w Karwinie przenosi swe biuro do Pudłowa.

Cieszyn, 27 maja.

(P. A. T.). Jak już wiadomo, gminy polskie nie przedłożyły w przepisanym terminie list wyborczych do plebiscytu. Termin został przedłużony do 17 maja. Ponieważ jednak i do tego terminu list nie przedłożono, komisja międzynarodowa wydała w dniu dzisiejszym następujące postanowienie: „O ileby jakakolwiek gmina nie nadesłała komisji do dnia 31 maja, listy osób uprawnionych do głosowania przy plebiscycie, wówczas komisja zarządzi sporządzanie tych list w gminie na koszt tej ostatniej. W tym celu ma być wyznaczony personel, wskazany przez obu prefektów, a mianowicie prefekta części wschodniej i zachodniej ks. Cieszyńskiego, albo przez międzynarodową komisję koalicyjną w Karwinie". Następują podpisy członków komisji międzynarodowej.

Cieszyn, 27 maja.

(P. A. T.). Dzisiejszy „Moravsko Silezski Dennik" donosi: Na linji Przecław-Morawska Ostrawa przechodziły wielkie transporty amunicji do Polski. Transporty te pochodziły w znacznej części z Austrji, Włoch, Francji i Anglji. Ponieważ rząd czeski nie podjął żadnych kroków celem przeszkodzenia tym dostawom dla Polaków, którzy amunicji tej mogą użyć przeciw Czechom, funkcjonarjusze kolejowi podjęli samodzielnie akcję celem przeszkodzenia transportowi niebezpiecznych towarów. Wczoraj zatrzymano w Przecławiu 4 wagony amunicji, a funkcjonarjusze kolejowi w Przecłowiu odbyli zgromadzenie, na którem uchwalili przeszkodzić za wszelką cenę transportowi amunicji do Polski.

Minister aprowizacji we Lwowie.

Lwów, 27 maja.

(P. A. T.). Minister aprowizacji przybył wczoraj do Lwowa. Odbył on wczoraj wieczorem w biurze generalnego delegata rządu konferencję z szefami i referentami wydziału dla spraw aprowizacyjnych. O godz. 11 odbyła się w ratuszu konferencja miejskiej komisji aprowizacyjnej. Referent na temat stosunków aprowizacyjnych we Lwowie wygłosił wiceprezydent miasta Schleicher, przedstawiając szereg postulatów aprowizacyjnych. Następnie referował sprawę aprowizacji lwowskiej kierownik aprowizacji miejskiej sekretarz magistratu Stobiecki. Imieniem Izby handlowo - przemysłowej przedłożył postulaty p. Robakowski. Minister Śliwiński zapewnił, że aż do nowych zbiorów ilość mąki jest zupełnie wystarczająca, będą jednak trudności transportowe. Rząd będzie się starał o to, aby każda podwyżka produktów monopolowych połączona była z podwyższeniem racji chleba i mąki, bo w ten sposób będzie można tępić paskarstwo. Wkrótce Sejm uchwali sekwestr ziemiopłodów, przyjdzie też do unifikacji cen produktów monopolowych dla całego kraju. Po południu p. minister udzielał w dalszym ciągu audjencji i przyjął reprezentantów pracy, w imieniu której przemawiał prezes stowarzyszenia dziennikarzy polskich, redaktor Laskownicki. P. minister oświadczył, iż przekonał się osobiście o pewnych brakach aprowizacyjnych Lwowa, w szczególności stwierdził wielki brak w kuchniach publicznych i zapewnił, iż natychmiast zarządzi wysyłkę dla tych kuchni przedewszystkiem produktów strączkowych i tłuszczu, których we Lwowie zupełnie brak. Ziemniaków narazie we Lwowie nie brak, nie posiadają ich jednakże przedmieścia. Minister obiecał nadesłać 400 wagonów ziemiaków. Transporty mąki będą stale nadchodzić. Świeżo otrzymał minister wiadomość, iż do Gdańska nadeszło 11,500 wagonów mąki. Mąka jest, ale będzie wielki kłopot z jej transportem. W końcu zapewnił minister, iż uważać sobie będzie za punkt honoru, aby bohaterski Lwów nie cierpiał nadal braków aprowizacyjnych. Jutro rano wyjedzie minister ze Lwowa do Drohobycza i Borysławia, a następnie powraca do Warszawy.

Program konferencji w Spaa.

Lyon, 26 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Dzienniki donoszą, że Millerand i Lloyd George spotkają się ponownie w Londynie w przyszłym tygodniu, aby ustalić program konferencji w Spaa.

Rząd węgierski podpisze traktat pokojowy

Budapeszt, 27 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Minister spraw zagranicznych, Teleky, oświadczył na zgromadzeniu narodowem, że delegacja pokojowa, uważając po długim namyśle, iż warunki projektu traktatu są nie do przyjęcia, złożyła mandat w ręce rządu, który winien zadecydować czy projekt ma być podpisany. Ze względu na poważną sytuację kraju, rząd postanowił podpisu nie odmówić.

Kongres towarzystw pokojowych.

Paryż, 27 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Kongres towarzystw pokojowych w Bernie zakończył swoje obrady. Obradował on nad rozmaitemi sprawami niecierpiącemi zwłoki. Między innemi przyjęto jednomyślnie sprawozdanie Lucjana Le Foyer, byłego deputowanego z Paryża w sprawie wykonania traktatu pokojowego. Sprawozdanie to kończy się wnioskiem, żądającym ścisłego wykonania klauzul, odnoszących się do roz-

brojenia Niemiec, czemu winno towarzyszyć rozbrojenie innych mocarstw. Dalej żądającym wykonania klauzul, odnoszących się do wynagrodzenia szkód, przedewszystkiem zaś szkód wyrządzonych w Belgji i Północnej Francji.

O delegata Niemiec.

Paryż, 26 maja.

(P. A. T.). (Havas). Konferencja pokojowa zwróciła się do rządu niemieckiego o przysłanie innego delegata w miejsce pułkownika Fylandra.

Ustawa zbożowa we Francji.

Paryż, 27 maja.

(P. A. T.). (Havas). Rada ministrów przyjęła w ostatecznej formie projekt ustawy zbożowej. Wszystkie zboża krajowe i egzotyczne będą zakupione w r. 1920 przez państwo. Uchwała parlamentu będzie mogła przedłużać z roku na rok działanie tej ustawy.

Lyon, 27 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Rada ministrów pod przewodnictwem Milleranda, aprobowała definitywny tekst projektu ustawy zbożowej, stanowiącej, iż ceny zboża ustanowi osobna komisja, oraz projektu ustawy, dotyczącej zakupu zboża w kraju i zagranicą przez państwo.

W Irlandji.

Dublin, 27 maja.

(P. A. T.). (Havas). 2,000 robotników portowych, zajętych ładowaniem amunicji na statki, zastrajkowało. Wstrzymano odpłynięcie wszystkich ładownych statków.

Dublin, 27 maja.

(P. A. T.). (Havas). Irlandczycy w dalszym ciągu prowadzą walkę z rządem angielskim przez podpalanie koszar i budynków państwowych. W ciągu ostatniej doby spłonęły gmachu sądowe w Waterwille i w Cloyne.

Strajki i zaburzenia we Włoszech.

Rzym, 26 maja.

(P. A. T.). (Havas). Wybuchł w Trioulu strajk generalny, jako wyraz protestu przeciwko opieszałości rządu w sprawie zapobieżenia brakowi pracy, i związku z tem odbyły się w Rzymie manifestacje. W Palermo ogłoszono strajk generalny. W czasie starcia między policją a tłumem zabita jedna osoba, 7 odniosło rany. Wynikły również w Ortoniei San Marce krwawe starcia, 2 osoby zabito, 3 ranne.

Zakończenie strajku.

Lyon, 27 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Urzędownie donoszą o ukończeniu strajku robotników górniczych. Pracę w kopalniach znów podjęto.

Przewódczyni sufrażystek oskarżona o bolszewizm.

Paryż, 27 maja.

(P. A. T.). (Radjo). „Petit Journal" donosi z Londynu, że Sylvja Pankhurst jest podejrzaną o należenie do organizacji bolszewickiej, w związku z procesem przeciw Haraldowi Burgessowi. W ostatnich czasach aresztowano młodego Szweda, który przyznał się, że wręczył Sylvji Pankhurst pewną sumę pieniężną, czemu ona zaprzecza. Ostatnio przejęto również list do Lenina, zawierający wśród podpisów także podpis Sylvji Pankhurst.

W Persji.

Paryż, 26 maja

(P. A. T.). (Havas). Wedle otrzymanych wiadomości z Teheranu, przewidywana jest ewakuacja tego miasta. Przedsięwzięto środki, aby zapewnić bezpieczeństwo cudzoziemcom. Czerwona gwardja rosyjska ostrzeliwała wybrzeże perskie.

Tymczasowy prezydent Meksyku.

Maksyk, 26 maja.

(P. A. T.). Kongres meksykański wybrał na prezydenta tymczasowego 224-ma głosami przeciwko 28-u gen. Adolfa de la Huerta.

Szczęśliwa Ameryka.

Paryż, 27 maja.

(P. A. T.). (Radjo). „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku, że zniżka cen na rynkach amerykańskich wynosi przeciętnie 15%, aczkolwiek w poszczególnych wypadkach dochodzi do 40 proc. W ubiegły piątek między spekulantami zbożowymi w Chicago wybuchła panika, wyrażająca się w sprzedawaniu nagromadzonych zapasów za jakąkolwiek bądź cenę. Przyczyną spadku cen w St. Zjednoczonych jest solidarna decyzja ludności nienabywania towarów po cenach spekulacyjnych. Banki zamknęły kredyty spekulantom, zażądawszy niezwłocznego uregulowania dotychczasowych należności.

Sprawa dozorców domowych.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

W celu wykonania umowy zbiorowej, zawartej między przedstawicielami Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości i przedstawicielami Zw. Zaw. Dozorców Domowych w dniu 4 lutego 1920 r., Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej w myśl Ustawy z dnia 23 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. z r. 1920 Nr. 8, poz. 53) powołało pięć Komisji Rozjemczych dla ustalenia wynagrodzenia dozorców domowych w granicach podwyżek maksymalnych do 160% od pensji, pobieranej przed zatargiem. Na konferencji, odbytej w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, z udziałem delegatów właścicieli nieruchomości i dozorców domowych, ustalono za wspólnem porozumieniem następujący skład Komisji Rozjemczych:

1) 2 przedstawicieli właścicieli nieruchomości, 2) 2 przedstawicieli dozorców domowych, 3) przewodniczący z ramienia Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Komisje w czasie od 20 lutego do 24 kwietnia r. b. załatwiły ogółem 2589 spraw. W 879 osiągnięto polubowną ugodę, w pozostałych zaś Komisje ustali pensje dozorców, przyczem przeciętna podwyżka wypadła 125%.

Komisje Rozjemcze starały się przedewszystkiem o doprowadzanie stron do ugody dobrowolnej, co, jak wskazuje dość pokaźna liczba spraw załatwionych polubownie, osiągnęły w wielu wypadkach.

W akcji rozjemczej zarówno właściciele nieruchomości, jak również i dozorcy domowi, wykazywali dobrą wolę.

Właściciele nieruchomości, aczkolwiek w każdym niemal wypadku przyznawali, że wynagrodzenie dozorcy jest bezwzględnie za małe, to jednak, powołując się na istnienie Ustawy o ochronie lokatorów i udowodniając swoją niemożność płatniczą, prosili o możliwie niski procent podwyżki, deklarując jednocześnie, że z chwilą zmodyfikowania Ustawy o ochronie lokatorów w sensie podwyższenia poborów za komorne, chętnie się zgodzą na podwyższenie wynagrodzeń do najwyższej normy procentowej, ustalonej dobrowolną umową z dnia 4 lutego 1920 r.

W tych wypadkach, gdy właściciele nieruchomości nie stosowali się do postanowień Komisji Rozjemczych, dozorcy zwracali się, zgodnie z ustawą, do sądów pokojów, celem uzyskania nakazu wykonawczego.

Przy rozpatrywaniu przez Sądy pokoju podań dozorców zdarzały się pewne nieporozumienia, wynikłe na tle mylnego komentowania przez niektórych sędziów ducha ustawy z dnia 23 stycznia 1920 roku. Uregulowanie tej sprawy jest obecnie omawiane przez Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej z Ministerjum Sprawiedliwości.

Z życia partji.

Centralny Wydział kobiecy. W piątek o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Sekretarjatu, Warecka 7, posiedzenie Egzekutywy C. W. K. Proszone są również o przybycie towarzyszki, wchodzące w skład redakcji „Głosu Kobiet“.

Dzielnica Jerozolima wzywa członków po odbiór książeczek partyjnych.

Warsz. Wydział Kult.-Ośw. P. P. S. Dziś w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, o godz. 7½ zebranie Wydziału.

Baczność stolarze, członkowie P. P. S.! Dziś dn. 28 maja o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 56, odbędzie się zebranie stolarzy, członków P. P. S. Wstęp za okazaniem legitymacji.

Dzielnica Jerozolima! Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego Jerozolmy w lokalu dzielnicowym, Chłodna nr. 41.

Baczność dzielnica Powiśle! Dziś o godz. 6.30 wiecz. w lokalu dzielnicowym (Solec 68) odbędzie się zebranie. Na porządku dziennym sprawozdanie ze Zjazdu.

Baczność dzielnica Powązki! Zebranie ogólne dzielnicy Powązki odbędzie się dn. 29 maja o godz. 4 pp. w lokalu dzielnicowym (ul. Wolność nr. 6). Na porządku dziennym sprawozdanie z Zjazdu.

Z ruchu robotniczego.

Do Oddziałów Związku Zawodowego Robot. Roln. Rzeczp. Polskiej. Niniejszem Zarząd Główny (w myśl okólnika nr. 61) zawiadamia oddziały, iż w dniu 3, 4, 5 i 6 czerwca odbędzie się IV-ty Zjazd Zw. Zaw. Rob. Rolnych. Karty wstępu wydaje Zarząd Główny, Świętokrzyska nr. 13.

Echa aresztowań w Zagłębiu Dąbrowskiem. Wczoraj tow. poseł Arciszewski i Stańczyk interwenjowali w Ministerjum Spraw Wewnętrznych w sprawie aresztowanych w Zagłębiu Dąbrowskiem robotników: Jałowieckiego, Zawadzkiego i czterech robotnic z kopalni „Mortimer“. Sprawa będzie rozpatrzona w Ministerjum Sprawiedliwości.

Nowe żądania pracowników instytucji użyteczności publicznej. Wobec okropnej drożyzny, Blok Związków w myśl odbytych walnych zebrań uchwalił w dniu 26 maja r. b. następujące żądania:

1. „Podwyżki zasadniczej pensji łącznie z dodatkiem drożyźnianym do 3000 marek od 100% do 90%, wyżej 3000 marek od 90% do 80%. Podwyżka powinna być liczona od 1-go czerwca r. b.

2. Uważamy, że podwyżka wymieniona w punkcie 1 zaspokoi nasze potrzeby doraźne, jednak zasadniczo sprawy nie załatwi, wobec czego żądamy, ażeby wyłoniono Komisję stałą, która będzie sprawdzać wzrost drożyzny i odpowiednie podwyżki ustalać.

3. Uważamy, że Rząd politykę swoją w sprawach gospodarczych prowadzi w kierunku wprost zabójczym dla interesów ludzi pracy, podrożenie ceny chleba, popieranie paskarstwa, niezaprowadzenie całkowitego sekwestru, a zwłaszcza prowadzenie wojny wskazuje, że jak Rząd, tak i Sejm prowadzi Polskę do zupełnego bankructwa“.

Termin odpowiedzi na żądania upływa 5 czerwca, w przeciwnym razie za następstwa odpowiedzialności blok nie przyjmuje.

Gwałty żandarmerji w Wilnie.

W dn. 19 maja 1920 r. do lokalu Związków Zawodowych Klasowych (Polski Dom Robotn., Gubernatorska 4) o godz. 6 wiecz. zjawiło się kilku żandarmów i zaaresztowało sekretarza Związku robotn. niefachowych Markiewicza i prezesa zarządu Związku zawod. metalowców — Dombkowskiego. Żandarmi ci zjawili się na rozkaz dowódcy żandarmerji polowej D. O. G. Wilno. W przekonaniu, że o aresztowaniu decyduje II Oddział Dowództwa 7 armji, prezydjum Sekcji Związków Zawodowych zwróciło się tam dla wyjaśnienia powodów zaaresztowania. Lecz II Oddział o aresztach tych nic nie wie. Na skutek nalegań II Oddział obiecał zwrócić się do Żandarmerji polowej z żądaniem wyjaśnienia powodów aresztowania. W tymże czasie ta sama Żandarmerja polowa aresztowała jeszcze dwóch robotników, członków Zarządu Zw. Zaw. Metal.

Powody aresztowań dotychczas nie są wiadome i ci towarzysze znajdują się w więzieniu. Tylko od żołnierzy-żandarmów, którzy przyszli aresztować udało się wydobyć wyjaśnienie, że powodem aresztów jest żądanie Zw. Zaw. Metalowców polepszenia warunków pracy we wszystkich warsztatach i między innemi i w warsztatach wojskowych. To jest „przestępstwo“, popełnione przez Zarząd Zw. Metalowców. Lecz władze wojskowe warsztatów zareagowały w inny sposób na te żądania.

Intendentura i warsztaty artyleryjskie na posłane im przez Zw. Zaw. Met. żądania odpowiedziały, że nie mają prawa zmieniać cennika płac zarobkowych, a że te sprawy decyduje Minist. Spraw Wojsk., dokąd należy się zwrócić w tej sprawie.

Wobec takich odpowiedzi ogólne zebranie metalowców uchwaliło jeszcze 16 b. m. wysłać delegata do Warszawy do Zw. Zaw. Metalowców i Rady Delegatów Fabryk Wojskowych, aby przez nich uzyskać od Minist. Spraw Wojskowych podniesienie wynagrodzenia.

Nigdzie normalny bieg pracy nie był zakłócony. Otóż areszty wywołały skutek odwrotny: Robotnicy teraz są ogromnie wzburzeni i żądają zwolnienia aresztowanych członków Zarządu. Praca w warsztatach idzie coraz gorzej, gdyż wszyscy są zniechęceni do pracy. Możliwy jest nawet strajk protestu. Wogóle akcja żandarmerji nosi charakter prowokowania mas robotniczych do wystąpienia z protestem.

Baczność fabryki wojskowe! Posiedzenie Rady del. fabryk wojsk. odbędzie się 28 maja (w piątek) o godz. 5½ pp. w lokalu Rady, Aleje Jerozolimskie 56. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Ze Związku Robotników Miejskich. Zebranie Rady Naczelnej Związku odbędzie się dnia 28 maja r. b. w piątek o godz. 6 wiecz. punktualnie w lokalu Związku, Al. Jerozolimskie 56. Delegaci, stawcie się licznie. Sprawy bardzo ważne.

U metalowców. Zarząd Sekcji tokarzy żelaznych przy Związku metalowców, Leszno 53, wzywa członków sekcji na ogólne zebranie, odbyć się mające w niedzielę dnia 30 maja 1920 r. o godz. 11 rano. Jako dowód służy książeczka członkowska. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności sekcji. 2) Wybory nowego zarządu sekcji. 3) Sprawa podwyżek. 4) Wolne wnioski. Towarzysze, stawcie się wszyscy, ponieważ sprawy omawiane tylko was dotyczą.

Zarząd sekcji bronzowników przy Związku metalowców, Leszno 53, wzywa wszystkich członków sekcji na ogólne zebranie, odbyć się mające dziś w piątek, t. j. 28 maja o godz. 7 wiecz. punktualnie. Stawcie się wszyscy i obowiązkowo z książeczkami członkowskiemi.

Sprawa wydalonych robotników Tow. „Cedergren“. Na posiedzeniu w dniu 26 maja plenum Bloku Związków powzięło następującą uchwałę: Wobec wydalenia 11 robotników Tow. telefonów „Cedergren“ żądamy przyjęcia takowych do pracy z uwzględnieniem podziału godzin pracy na wszystkich robotników. Za dwa dni strajku bezwzględnie robotnikom telefonów zapłacić. Na przyszłość w wypadku redukcji pracy zastosować podział pracy na wszystkich robotników. Termin odpowiedzi na powyższe żądania upływa 5 czerwca r. b.

Zebranie pracowników firm cukierniczo - kawiarnianych odbędzie się d. 1 czerwca we wtorek o g. 11 w nocy, Nowy Świat 44. Zebranie delegatów — wtorek g. 9 rano.

Z. P. M. S. Zarząd oddziału warszawskiego zawiadamia, iż masówka odbędzie się dn. 30 b. m. o godz. 11 rano w lokalu O. K. R., Aleje Jerozol. 56.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Ruble (500) 255 do 252.50.
Dolary St. Zjedn. 185 do 181.
Marki niemieckie (100) 580 do 500.

Rewizje przeprowadzane przez Ministerjum Skarbu. Wobec niedbalstwa wielu obywateli państwa Polskiego w pełnieniu swoich obowiązków względem skarbu, Ministerstwo Skarbu, poczynając od połowy kwietnia roku bieżącego weszło na drogę masowych rewizji dla wykrycia winnych. Rezultaty jednej z serji takich rewizji są następujące:

Termin do wykupienia świadectw handlowych i przemysłowych (patentów) upłynął w Warszawie z końcem lutego b. r.

Ponieważ ilość wykupionych patentów pozostawiała wiele do życzenia, a uskuteczniane dorywcze rewizje dały nieszczególne wyniki — przeto Ministerjum Skarbu zarządziło ogólną rewizję przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Dotychczasowe wyniki rewizji, którą wykonywuje się od 22 kwietnia b. r., rzucają bardzo ujemne światło na sumienność podatkową płatników. Rezultatem dotychczasowych rewizji jest stwierdzenie, że przeszło 11.000 płatników nie uznało za stosowne wykupić patentów. W szczególności stwierdzono protokularnie na miejscu w 3671 wypadkach brak patentów, a w 1048 wypadkach, że patenty wykupiono według niższych kategorji, że się należało. Nadto dopiero pod groźbą następstw zarządzonej rewizji wykupiło patenty przeszło 7000 płatników. Część niesumiennych płatników pociągnięto już do odpowiedzialności karnej i wymierzono kary na przeszło pół miljona marek.

Administracja skarbowa zamierza w dalszym ciągu prowadzić rewizję, a nadto co do tych płatników, którzy w najbliższym czasie nie wykupią patentów, co ujawni się podczas rewizji lub stwierdzone zostanie przy innej sposobności — zastosować radykalny środek zamknięcia przedsiębiorstwa.

W związku z tą rewizją zarządziło Ministerjum Skarbu przeprowadzenie w dniu 21 maja r. b. rewizji w 60 zakładach restauracyjnych, nie posiadających prawa sprzedaży wódki. Stwierdzono w 25 wypadkach niedozwolone przechowywanie spirytusu, wyrobów wódczanych i wódki w celach wyszynku, w kilku wypadkach wódkę pochodzącą z potajemnych gorzelni. Winni pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karnej. (P. A. T.)

Pierwszy Zjazd Członków Stow. Mechaników Polskich w Ameryce (The Polish Mechanics Co., Inc.) Pierwszy Zjazd Członków Stow. Mechaników odbył się we własnej fabryce w Pruszkowie w niedzielę, dnia 23 b. m.

Na zebraniu był obecny prezes A. Gwiazdowski, który przybył do kraju na stałe 5 maja b. r. Ze sprawozdania prezesa dowiedzieli się zgromadzeni, że Stowarzyszenie wykupiło od Niemców w Bydgoszczy 2 wzorowo urządzone cegielnie, — białej i żółtej cegły i pertraktuje nabycie ogromnego terenu, zaopatrzonego w potężne zakłady metalowe.

Zgromadzeni pracownicy fabryki obrabiarek w Pruszkowie uchwalili następującą rezolucję:

„Ponieważ żołnierz polski nie zna odpoczynku, Członkowie Stow. Mechaników będą pracować we wszystkie święta, **z wyjątkiem niedziel, świąt narodowych i robotniczego święta 1-go maja**“.

Postanowiono otworzyć szkołę rzemieślniczo-techniczną i założyć bibljotekę w ciągu 4-ch miesięcy.

Stowarzyszenie Mechaników jest kooperatywą wytwórczą, do której należy obecnie przeszło 10.000 rodaków z Ameryki. Uchwałą Zjazdu polecono przyjmować na udziałowców rodaków w kraju.

Biuro Stow. Mechaników mieści się w Warszawie przy ul. Fredry Nr. 2.

(P. H.). **Kryzys papierowy.** Produkcja roczna papieru Austro-Węgier wynosiła przed wojną około 42.000 wagonów, czyli 7,5 kg. na 1 mieszkańca. Z tego przypadało na obszar republiki czeskiej około 19.000 wagonów. Ponieważ konsumcja Czech na mieszkańca była znacznie wyższa, niż na Węgrzech (6,4 kg.), lub w Bośni (1,4 kg.) i wynosiła przeciętnie 10 kg. na mieszkańca, czyli około 14.000 wagonów rocznie. Zadania kulturalne i wzrost czytelnictwa pism politycznych w ostatnich latach wymagają znacznie większej ilości papieru. Tymczasem produkcja papierni czeskich spadła w ubiegłym roku do 8.000—9.000 wagonów.

Spadek ten tak samo, jak i u nas w Polsce, jest spowodowany głównie brakiem węgla. Nie mniejszy kłopot sprawia papierniom czeskim anarchja na rynku drzewnym, która powoduje, że mimo olbrzymich lasów świerkowych na Słowaczyźnie, przemysł papierniczy nie może pokryć swego zapotrzebowania surowca, w sposób umożliwiający racjonalną kalkulację. W tych warunkach oczywiście eksport papieru z Czech mógłby się odbywać tylko ze szkodą dla komunikacji wewnętrznej. Skutkiem tego wydał rząd czeski zakaz wywozu papieru.

Na przyszłość, z chwilą usunięcia braku węgla i unormowania warunków na rynku drzewnym, w państwie czeskiem rozwój przemysłu papierniczego zapowiada się nadzwyczaj pomyślnie, zwłaszcza na Słowaczyźnie, posiadającej już dwie wielkie fabryki celulozy, w Zylinie i Rużomberku. Już obecnie czeski przemysł papierniczy szykuje się do przyszłej kampanji, projektując rozszerzenie zakładów przemysłowych, wprowadzenie daleko posuniętej specjalizacji i t. p.

(a) **Przewóz koni z Niemiec do Polski.** Wskutek skarg ludności Pomorza na czynione zbyt wielkie trudności celne przy sprowadzaniu koni z Niemiec na Pomorze i do Sobót, Ministerjum Skarbu wyjaśniło, że ceł przewozowych od towarów taryfa polska celna nie przewiduje, wobec tego przewóz koni z Niemiec do Sobót, a nawet do głębi państwa powinien być wolny od opłat.

Stan bezrobocia w Polsce.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje sprawozdanie z Urzędu Pośrednictwa Pracy:

W miesiącu maju na ogólną liczbę bezrobotnych było zajętych przy robotach publicznych:

W Województwie Warszawskiem na 49774 bezrobotnych otrzymało pracę 8984; w Wojew. Łódzkiem na 61775 bezrob. otrzymało pracę 4453; w Województwie Kieleckiem na 12455 bezrob. otrz. pracę 1846; w Woj. Lubelskiem na 6326 bezrob. otrz. pracę 293; w Woj. Białostockiem na 1314 bezrob. otrzymało pracę 128; w Małopolsce na 10442 bezrobotn. otrz. pracę 570. Razem na 142086 bezrobotnych otrzymało pracę 16274 robotników.

Wybryki sztubaków.

W poniedziałek, dnia 24 maja rb. wieczorem koło godziny 9-tej grupa złożona z 20—30 uczniów klas 4—6 (szkoły, zdaje się, Zydlera) w Alejach Ujazdowskich napastowała spokojnie siedzących na ławkach ludzi, wybierając za cele swych ataków przeważnie młode pary o „wyglądzie semickim“

Cała ta akcja widocznie była zorganizowana, gdyż nie bacząc, iż napadający krzykiem, świstem i przy pomocy podważania ławek, oraz kułaków zmuszali ludzi do wstawania z miejsc, mimo iż krzyki daleko było słychać i ściągały one ludzi z dalszych miejsc, mimo dużych zbiegowisk — policji ani śladu, jak gdyby wymarła, gdy wszak w święta nietylko piesza lecz i konna policja „czuwa“ nad porządkiem publicznym w Alejach.

Już wielki czas, aby władze szkolne wejrzały w niezdrowe stosunki, panujące wśród młodzieży, zaprawianej przez męty społeczne w sztuce politykowania zapomocą pięści i systematycznie demoralizowanej przez sfery reakcyjne.

Kronika.

Walne zebranie konstytucyjne udziałowców Tow. wydawniczego „Światło“ odbędzie się w niedzielę dn. 30 maja o godz. 11 rano w lokalu „Robotnika“, Warecka 7. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. **Wszystkich udziałowców uprasza się o bezwzględne przybycie.**

(m) **Deputaty.** W składnicy urzędu zaopatrywania pracowników państwowych na placu Trzech Krzyży nr. 18 wywieszono wczoraj następujące zawiadomienie: „Z powodu opóźnienia się transportów mąki amerykańskiej, składnica będzie zamknięta do poniedziałku dn. 31 b. m.

Linja telegraficzna Warszawa-Lwów. Otrzymujemy z Min. Poczt i Telegrafów zawiadomienie, że od dnia wczorajszego uruchomiona została linja telegraficzna Warszawa-Lwów.

Polskie Towarzystwo Żeglugi Napowietrznej. Posiadamy wprawdzie obecnie lotnictwo wojskowe, ale nie mamy prawie żadnego przemysłu, ani też lotnictwa cywilnego. Zadania te stanowią podstawę działalności P. T. Z. N. Założywszy w początku roku 1917 I Kursy Lotnicze, P. T. Z. N. skupiło setki osób, interesujących się lotnictwem, a z chwilą powstania armji znaczna ich liczba wstąpiła do wojsk lotniczych. Zadaniem P. T. Z. N. będzie otworzyć wszelkie agendy cywilnej instytucji lotniczej, a więc w pierwszej linji: zająć się regestracją osób, pracujących w lotnictwie i nadzorem nad wydawanymi dyplomami, pobudzić przemysł do zajęcia się budową aparatów i silników lotniczych, popierać wydawnictwa lotnicze tak naukowe, jak i popularne, przygotować materjał do zorganizowania w kraju żeglugi napowietrznej i urządzić w tym celu odpowiednie lotniska, powołać do życia kursy lotniczo-konstrukcyjne tak dla personelu niższego, jak i inżynierów i wiele innych. W celu rozpoczęcia owocnej działalności Komitet Wykonawczy P. T. Z. N. zwołuje zebranie ogólne członków T-wa na dzień 4 czerwca na g. 7 i ½ wieczorem w sali T-wa Hygjenicznego (Karowa 31). Wszyscy zainteresowani oraz kandydaci na członków T-wa zgłaszać się mogą po informacje do podpułk. w rez. d-ra M. Wyrostka, Smolna 30, m. 8 od 1 do 3 pp.

Z Ligi Żeglugi Polskiej. Na posiedzeniu inauguracyjnem nowowybranej Rady Ligi Żeglugi Polskiej, odbytem w dniu 26 maja r. b., powołano na prezesa Rady pana admirała Kazimierza Porębskiego, na wiceprezesów pp. Władysława Rabskiego, prof. Józefa Morozowicza i posła tow. Artura Hausnera. W dyskusji poruszono głównie brak planowej administracji na naszych drogach wodnych, oraz konieczność jaknajenergiczniejszego występowania Ligi w tych sprawach, w celu pobudzenia do stosownej akcji miarodajnych czynników.

Otwarcie Banku Komunalnego. Dnia 27 b. m. odbyła się uroczystość otwarcia oraz poświęcenia Banku Komunalnego w Warszawie.

(a) **Ładunki na Wschód.** Stacje kolejowe zaczęły odmawiać przyjmowania ładunków prywatnych, przeznaczonych do stacji kolejowych poza Wilno, Lidę, Baranowicze i Nowogródek. Z tego powodu ministerjum aprowizacji poleciło wstrzymać aż do osobnego zawiadomienia wysyłkę soli do stacji poza wymienionemi punktami. Również stacje telegrafu państwowego wstrzymały przyjmowanie telegramów prywatnych do Borysowa, Ihumienia, Nieświeża, Baranowicz, Mołodeczna, Nowogródka, Oszmiany, Zasławia i innych, leżących na wschód.

Opłata za znaki reklamowe. W najbliższym czasie wydział II Magistratu m. st. Warszawy roześle do komisarjatów ogłoszenia, informujące ogół mieszkańców o opłatach za urządzanie znaków reklamowych, szafek, godeł, witryn i t. p., które Komendant policji nakazał doręczyć właścicielom domów z poleceniem wywieszenia ich w bramach.

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zawiadamia, iż ogólne zebranie przedstawicieli Związku odbędzie się dnia 29 b. m. w sobotz o godz. 8-mej wiecz. Ze względu na ważność spraw wszyscy przedstawiciele są proszeni o bezwarunkowe przybycie.

Wolne posady nauczycielskie. W publicznych szkołach powszechnych wakuje wiele posad dla nauczycieli (lek), przeważnie od 1-go sierpnia lub 1-go września.

Wynagrodzenie początkującego nauczyciela równa się poborom urzędnika X kategorji płacy; prócz tego otrzymują nauczyciele mieszkanie, opał i ziemię w naturze, lub odpowiednie równoważniki pieniężne. Kierownicy szkół otrzymują osobne wynagrodzenie. W niektórych okręgach otrzymują nauczyciele także deputat, względnie dodatki od gminy lub sejmiku. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w Biurze pośrednictwa pracy przy Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Aleje Ujazdowskie Nr. 20, IV piętro), względnie w Biurze Szkolnictwa Polskiego w Krakowie, Basztowa Nr. 1, w godzinach biurowych.

Zgłaszać się należy osobiście lub piśmiennie z dokumentami.

Ogólne roczne zebranie Tow. Miłośników Przyrody. Dziś, t. j. w piątek o godz. 7-mej w I terminie i o 8-mej wiecz. w II terminie odbędzie się w lokalu własnym Tow. Mił. Przyr. (Bracka 18) ogólne roczne zebranie, bez względu na ilość przybyłych członków. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie z działalności T-wa i wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Zarząd Koła Akademickiego Kresów Wschodnich zawiadamia o nadzwyczajnem walnem zebraniu wszystkich członków Koła w d. 30-ym b. m. o godz. 5-ej p. p. w sali Tow. Krajoznawczego, ul. Karowa Nr. 31.

Konkurs na posadę w Urzędzie do walki z lichwą. Centrala Urzędu walki z lichwą i spekulacją poszukuje pracownika obznajomionego ze służbą prasową, a zarazem zajmującego się kwestjami ekonomicznemi. Wynagrodzenie według umowy. Podania należy kierować na ręce szefa Urzędu.

Zabawa na Czerwony Krzyż. Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w dniu 6 czerwca rb. urządza w parku Agrykola zabawę z rozmaitemi atrakcjami. Z inicjatywy i staraniem ciała dyplomatycznego w Warszawie została zorganizowana loterja fantowa. Pomimo znacznej ilości fantów, ofiarowanych przez ciało dyplomatyczne, Zarząd Oddziału uprasza wszystkim, którym dola rannego żołnierza leży na sercu, o zasilenie tejże fantami i odsyłanie ich do ambasady angielskiej (Nowy Świat 18).

Postoje dorożek. Komendant policji polecił dopilnować, aby miejsca postoju dorożek były codziennie zmywane wodą i zamiatane, a przynajmniej raz na tydzień dezynfekowane płynami odwaniającemi.

Zginął chłopiec. W środę o 11 rano, chłopiec lat 10, Ludwik Kołaciński, wyszedł z domu rodziców przy ul. Nowo-Dobrej nr. 14 nad brzeg Wisły i dotąd nie powrócił. Ubranie całkowite trykotowe ciemno-popielate. Czapka tegoż koloru.

(m) **Rozbicie powozu gen. Sosnkowskiego.** Elektrowóz linji nr. 9, prowadzony przez motorniczego Andrzeja Grube, najechał, nie sygnalizując, na podjeżdżający przed dom nr. 38 w Alejach Ujazdowskich powóz wice-ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego. Wskutek zderzenia powóz został zupełnie połamany, woźnica odniósł lekkie pokaleczenia, konie wyszły bez szwanku.

(m) **Śmiertelne zatrucie gazem.** W domu nr. 20 przy ul. Pańskiej wskutek niedokręcenia kurka przy lampie gazowej, wydzielał się gaz świetlny, którym zatruł się 18-letni Anszel Rozensztroch, uczeń drukarski. Mimo pomocy lekarza, zatrutego nie zdołano doprowadzić do życia.

(m) **Samobójstwo kaleki.** Zamieszkały z matką-wdową przy ul. Pięknej nr. 48 galwanizer 21-letni Konrad Jakimowski, skorzystawszy z chwilowej samotności, zażył w celu samobójczym arszeniku. Desperata przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Jakimowski od czterech lat z wielką trudnością mógł chodzić przy pomocy laski, nadto narzekał na bóle w krzyżu. Ta nieuleczalna choroba sprzykrzyła się młodzieńcowi, który niejednokrotnie mówił, że odbierze sobie życie, co też wczoraj uczynił.

(m) **Rabunek na ulicy.** Na przechodzącą ul. Okopową Zofję Michalska przed domem nr. 63 napadły trzy nieznane kobiety, które zrabowały jej 1.000 mk. gotówką i zbiegły.

(m) **Kradzieże w hotelach.** Z numeru hotelu „Royal“ (Chmielna nr. 31) Dawidowi Gotlibowi skradziono sznur pereł, broszkę srebrną i zegarek, ogólnej wartości 4.000 mk.

— Z numeru hotelu „Central“ (Marszałkowska nr. 112) Dawidowi Szrajberowi skradziono ubrania wartości 10.000 mk.

(m) **Specjaliści od kradzieży motorów.** W ostatnich czasach zwiększyły się kradzieże motorów elekrytycznych. Przeprowadzone przez urząd śledczy dochodzenie ustaliło, że na czele zorganizowanej szajki, której były specjalnością kradzieże motorów, stoi Leon Borensztajn. W sprawach tych został zbadany cały szereg świadków i poszkodowanych, między ostatnimi Szaja Fajnmesser, właściciel domu przy ul. Leszno nr. 36, który okazane mu motory, zabrane przez urząd śledczy z firmy „Zek“, poznał jako swoją własność. Następnie poszkodowanym Abramowi Rajchmanowi i Mojżeszowi Fiszmanowi pokazane motory, zabrane z firmy „Stal“ przy ulicy Leszno nr. 9, które poszkodowani poznali również jako swoją własność. Prócz tego z firmy „Stal“ zabrano motor, skradziony w Białymstoku niejakiemu Gunorynowi. Organizator tych kradzieży Borensztajn zbiegł i obecnie ejst poszukiwany zapomocą listów gończych.

Z sądów.

O wznowienie sprawy B. hr. Ronikiera.

Jak się dowiadujemy, wyższe władze sądowe zarządziły przeprowadzenie dochodzenia, mającego na celu zebranie materjału, niezbędnego do określenia czy zachodzą powody do wznowienia głośnego procesu o zabójstwo Stasia Chrzanowskiego. — Jak wiadomo za zabójstwo to hr. Ronikier przed 12-tu niespełna laty skazany został wyrokiem ostatecznym b. izby sądowej rosyjskiej na 11 lat ciężkich robót i karę tę, po pozostawieniu bez skutku skargi kasacyjnej przez b. senat rosyjski, R. zaczął odsiadywać w arsenale warszawskim, co trwało do czasu opuszczenia Warszawy przez Rosjan.

Już za czasów okupacji niemieckiej skazany wniósł był obszernie umotywowane podanie o rewizję procesu, przedewszystkiem zaś, powoławszy się na piśmienną opinję blisko 100-tu obywateli i prawników warszawskich, iż sprawa nastręcza wątpliwości i że R. jest chorym, domagał się wypuszczenia go tymczasowo na wolność. Władze niemieckie, przyjąwszy 10.000 marek kaucji, wypuściły hr. R. na wolność do czasu wyzdrowienia. Hr. R. opuścił też wkrótce Warszawę, udając się do Włoch, skąd nadesłał w roku zeszłym podanie do ministerjum sprawiedliwości o przedłużenie mu pozwolenia na pozostawanie jeszcze przez czas dłuższy zagranicą z powodu przedłużającej się choroby.

Ministerjum przedłużyło termin stawiennictwa do 1-go stycznia rb., hr. R. jednak dotąd nie zgłosił się.

O ile nam wiadomo sąd najwyższy nie rozstrzygnął dotąd kwestji czy istnieją wogóle podstawy do rewizji procesu, o które w roku zeszłym ubiegał się R.

Teatr i Muzyka.

Z Opery. Dziś ukaże się arcydzieło Mozarta „Uprowadzenie z Seraju“. Początek o g. 7 wiecz.

Teatr Rozmaitości. Dziś premjera „Pocałunku wojny“, sztuki w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego.

Teatr Polski. Dziś komedja Wilde'a „Wachlarz Lady Windermere“.

Teatr „Reduta“. Dziś „Papierowy kochanek“.

Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Paryżanka“ Becque'a.

Teatr Powszechny. (Scena letnia Leszno róg Żelaznej). Dziś dramat W. Rapackiego (ojca) p. t. „Odsiecz Wiednia“.

POKWITOWANIA.

Na ofiary białego teroru na Węgrzech: Zebrane przez Komitet obchodowy 1-go maja w Grodnie, składający się z przedstawicieli wszystkich organizacji robotniczych, jako dochód ze sprzedaży kwiatka w dniu 1 maja — mk. 1690.70.

Na plebiscyt: Firma J. Klein i Syn, ul. Żelazna 69, fabryka fornieru i posadzek mk. 250.

Firma „B-cia Mędrzyccy“ mk. 250.

Zebrane w dn. 1 maja wśród pracowników szpitala w Tworkach mk. 258.80.

Klub P. P. S. w Szadku mk. 250.

Z. M. L. mk. 200.

Na Wydział Opieki nad dzieckiem: Irena Tyszmanówna mk. 20.

Wydawca Nacz. Rada P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7. Red. Nacz. dr. Feliks Perl.